

KURJER WILEŃSKI

Trochę arytmetyki

Wczoraj w Wilnie ukonstytuowały się Komitety Zimowej Pomocy Bezrobotnym — wojewódzki i miejski. Wczoraj też pisałem o kilku zasadach, na których ta pomoc musi być oparta.

Pisałem o tem, że społeczeństwo ma dość wszelkiego rodzaju zbiorów opartych na przypadkowej ofiarności co łaska, zbiorów, które nie przyczyniają się do radykalnego zażegnania klęski społecznej, a tylko dają powód do mówienia z patosem o klęskach bez końca i bez wiary, że ten koniec wogóle kiedyś może nastąpić.

Nie uczyłem się nigdy psychologii, ale wydaje mi się, że dla wyczucia nastrojów innych ludzi wystarczy dokładnie zanalizowanie samego siebie. Na podstawie takiej analizy twierdzą, że każdy woli dać więcej i wiedzieć, że skutek za mierzony w całości został osiągnięty, niż dać mniej i mieć przez cały czas świadomość, że akcja kuleje.

Jeżeli się mówi szumnie o zbiorowym wysiłku całego społeczeństwa, należy w społeczeństwie obudzić wiarę, że ten wysiłek rzeczywiście jest wiele wart, że jest w stanie całkowicie sprawę rozwiązać.

Rola organizatorów tego wysiłku zbiorowego polega na daniu społeczeństwu rękojmi osiągnięcia zamierzonego celu.

Przechodzę do przykładów zupełnie konkretnych.

Jak oblicza dyr. Wileńskiego Funduszu Pracy Wilno w okresie zimowym będzie miało do wyżywienia i utrzymania około 6000 bezrobotnych. Bezrobotnych tych ogółem będzie około 10.000, ale 4000 utrzyma się z zasiłków, oszczędności i robót organizowanych przez Fundusz Pracy.

Na to żeby utrzymać 6000 ludzi w ciągu 5 miesięcy, a więc 150 dni trzeba conajmniej po 150 złotych na osobę t. j. po 1 zł. na osobę dziennie. $150 \text{ zł.} \times 6000 = 900 \text{ tys. złotych}$, a więc 900 tys. zł. jest kwotą minimalną, jeżeli chodzi o utrzymanie bezrobotnych wileńskich w zimie.

Cyfrą 6000 bezrobotnych nie zostały jednak objęte rodziny. O ile przyjmemy, że na utrzymaniu każdego z bezrobotnych znajduje się przeciętnie przynajmniej jedna osoba (w rzeczywistości na pewno jest więcej) należałoby właściwie cyfrę 900 tys. zł. podwoić do sumy 1.800 tys. złotych.

Te 1.800 tys. złotych polskich to jest uczciwie i odważnie obliczona wartość globalna tej pomocy, mniejsza o to w naturze, czy w pieniądzu, jaką powinniśmy otrzymać wileńscy bezrobotni w ciągu 5 miesięcy zimowych, gdybyśmy chcieli im naprawdę pomóc. 1.800 tys. t. j. akurat tyle, ile wszyscy Wileńszczanie razem wzięci zapłacili podatku dochodowego w roku 1933.

Trzeba byłoby więc, aby każdy mie-

szkaniec Wilna wpłacił do Komitetu w ciągu 5 miesięcy tyle, ile zapłacił podatku dochodowego w ciągu całego roku 1933.

W przeliczeniu na miesiąc, musiałby więc płacić stawkę podatku dochodowego podwójną w stosunku do stawek, obowiązujących przed ostatnią nowelizacją tego podatku.

Tymczasem czytaliśmy wczoraj, że Pracownicy Funduszu Pracy w Warszawie opodatkowali się progresywnie po pół procent przy uposażeniach do 400 zł. po 1 proc. przy uposażeniach 400—700 zł. i po 2 proc. przy uposażeniach powyżej 700 złotych.

Obawiamy się, że ta stawka składek na rzecz Komitetu zostanie przyjęta jako norma. Jest to stawka stanowczo za mała. A szkoda byłoby rozmachu, jaka akcja pomocy zimowej w Polsce przybiera, gdyby się miała ukazać niewystarczającą, wskutek za mało zdecydowane go i odważnego postawienia sprawy wobec społeczeństwa.

Cyfrы, jakie przytoczyłem odnoszą się tylko do Wilna, więc mógłby ktoś przypuszczać, że przeciętnie w całej Polsce sytuacja na rynku pracy zimą będzie lepsza niż w Wilnie, że nastąpi jakieś wyrównanie, że przyjdą tu jakieś fundusze z zewnątrz.

Nie należy tego wcale się spodziewać. Że nasilenie bezrobocia w innych miastach jest znacznie większe niż w Wilnie,

t. j. dla każdego jasne, kto wie, w jak małym stopniu Wilno jest uprzemysłowione.

Pozostaje jeszcze wieś i rezerwa tych środków, jakie możnaby wypompować ze wsi dla bezrobotnych w mieście. Na środki te jednak trudno liczyć. Wieś tak że ma swoich bezrobotnych. Bezrobotni ci nie są nigdzie rejestrowani, nie obejmują ich żadne statystyki. Ci bezrobotni wiejscy także muszą coś jeść i dlatego wsi nie powinniśmy pociągać do zbyt wielkich ofiar na rzecz miasta.

Wynika stąd jasno, że Wilno nie może oczekiwać dużej pomocy z zewnątrz, jeżeli chodzi o akcję pomocy zimowej, i powinno się cieszyć, jeżeli samo nie zostanie powołane do świadczenia pomocy na rzecz innych ośrodków.

O ile więc, jak to przewidujemy, utrzyma się zasada samowystarczalności Wilna na odcinku pomocy zimowej, musimy się zdecydować na świadczenia znacznie większe niż to uchwalili pracownicy Funduszu Pracy w Warszawie.

Prosta arytmetyka mówi, że przeciętną stawką, która pozwoli stworzyć z akcji pomocy zimowej coś naprawdę realnego jest raczej 10 proc. niż 1 proc. od dochodów.

10 proc. od dochodów nikogo nie przerazi i będzie zapłacone z uczuciem ulgi, o ile dzięki temu rzeczywiście wszyscy zostaną odziani i nakarmieni.

P. LEMIESZ.

Min. Beck powrócił przez Berlin do Warszawy

BERLIN, (Pat). Dziś przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagranicznych Beck w drodze powrotnej z Paryża. W Berlinie na dworcu wsiadł do pociągu ambasador Lipski, który towarzyszył min. Beckowi w podróży.

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck powrócił dziś popołudniu do Warszawy. Powracające go ministra witali na dworcu: podsekretarz stanu J. Szembek oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa.

Po proklamacji autonomii Basków



Na podstawie uchwały kortezów hiszpańskich został nadany prowincji baskijskiej nowy statut państwowy, który jest jednoznaczny z uzyskaniem szerokiej autonomii. Pierwszym prezydentem rządu baskijskiego został uroczystie obwołany Don Jose Antonio Le Aguirre. Na zdjęciu pierwszy szef rządu baskijskiego w otoczeniu ministrów baskijskich, przed starożytnym gmachem parlamentu baskijskiego.

Deklaracja króla Leopolda nie narusza międzynarodowych zobowiązań Belgji

LONDYN, (Pat). Ambasador belgijski w Londynie odwiedził dziś przed wieczorem ministra Edena i z polecenia rządu belgijskiego oświadczył mu, że deklaracja króla Leopolda nie narusza przyjętych przez Belgję zobowiązań międzyna-

rodowych, a zwłaszcza rząd belgijski uważa, iż w dalszym ciągu jest związany układem brytyjsko — francusko — belgijskim, zawartym prowizorycznie w marcu r. b. po pogwałceniu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego.

Niemcy nie uznają ani paktu Ligi Narodów ani zasad zbiorowego bezpieczeństwa

LONDYN (Pat). Korespondent PAT. dowiaduje się z wiarogodnego źródła że nota niemiecka, doręczona w środę w Londynie zawiera kategoryczne odrzucenie przez Niemcy utrzymania w ewentualnym przyszłym nowym traktacie lokarneńskim tych wyjątków od zasady nieagresji, jakie zawarte były w artykule 3 dawnego traktatu ulokarneńskiego.

Jak wiadomo artykuł ten przewidywał, że zasada wzajemnej nieagresji między Niemcami a Belgją, oraz między Niemcami a Francją nie zostaje utrzymana w 3 wypadkach:

1) w wypadku wykonywania uprawnionej samoobrony przed napadnięciem, względnie w wypadku jaskrawego pogwałcenia art. 42 lub 43 traktatu wersalskiego, o ile pogwałcenie to stanowi nie spowodowany akt agresji, i wskutek zgromadzenia w strefie zdemilitaryzowanej takich sił zbrojnych, które czynią na tychmiastową akcję niezbędną.

2) w wypadku podejmowania akcji

z art. 16 Ligi Narodów.

3) w wypadku podejmowania akcji na skutek powziętej decyzji przez Zgromadzenie lub Radę Ligi Narodów lub też w wykonaniu art. 15 alinea 7 paktu

Nota niemiecka odrzuca wszystkie trzy wyjątki i podkreśla, że Niemcy zgodzić się mogą tylko na taki układ bezpieczeństwa zachodnio — europejskiego, w którym to 3 zastrzeżenia nie będą wysunięte. Stanowisko zajęte przez Niemcy w istocie rzeczy przekreśla wszelkie możliwości dojścia do porozumienia. Niemcy eliminują bowiem całkowicie z ewentualnego nowego Locarno pakt Ligi Narodów i zasadę zbiorowego bezpieczeństwa.

Ponieważ zarówno pakt Ligi Narodów, jak i zasada zbiorowego bezpieczeństwa stanowią podstawę elementarną, wszelkich poczynań brytyjskich w zakresie budowy systemu bezpieczeństwa, jasnym jest, że nota niemiecka obala szanse odbycia konferencji 5 mocarstw.

Madryt wkrótce zajmą powstańcy

Zapowiada to nawet minister rząd madryckiego

Powstańcy o 6 km. od Oviedo

SEWILLA, (Pat). Radjostacja tutaj podaje, że minister spraw zagranicznych rządu madryckiego zwrócił się do milicji z odezwą, w której oświadcza, iż nie chce ukrywać przed narodem smutnej prawdy i że należy liczyć się z zajęciem stolicy przez powstańców.

Pomiędzy ambasadorem sowieckim Rosenbergiem a ministrem Prieto doszło do poważnej różnicy zdań na temat czy Madryt ma być broniiony czy też odany powstańcom. Ambasador sowiecki domagać się miał obrony stolicy wszelkimi środkami, natomiast min. Prieto chce uniknąć tragedii długiego oblężenia i ciągłego bombardowania powietrzego.

BURGOS, (Pat). Korespondent Hava sa podaje: zajęto miejscowość Aldea del Fresno na połowie drogi z San Martin de Valda Iglesias do Noval Carnero. W ten sposób powstańcy znaleźli się w odległości 40 km. od stolicy.

Atak na Madryt nie został odroczony, jak mogliby niektórzy myśleć, lecz jest rzeczą prawdopodobną, że podjęty zostanie dopiero wtedy, gdy Navol Carnero znajdzie się w rękach powstańców. Operacje obecne mają na celu zajęcie pozycji wypadkowych, skąd rozpocznie się atak końcowy.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi, że wiadomość, iż oddziały powstańcze wkroczyły do Oviedo, okazała się przewczesna, niemniej jednak powstańcy stosują ścisłą blokadę, a w ostatnich dwóch dniach udało się im zająć pozycje strategiczne dominujące nad miastem. Kolumna płk. Alonso umocniła się onegdaj na Monte Encarnado, a wczoraj już znajdowała się w odległości niecałych 6 km. od Oviedo, panując nad całą północną częścią miasta. Ponadto oddziały gen. Lombarte nawiązały połączenie z 8-tysięcznym oddziałem płk. Aranda. Połączenie to odbyło się na drodze prowadzącej przez Arengo i na północ od tego miasta. W ten sposób łańcuch, utworzony przez oddziały rządowe pękł.

KORDOBA, (Pat). O północy radio tutejsze podało wiadomość jakoby kolumna idąca z Galicji wkroczyła wczoraj popołudniu do Oviedo.

ZDOBYCZE RZĄDOWCÓW
W OVIEDO.

MADRYT, (Pat). Komunikat urzędu wy podaje: na odcinkach wschodnim i środkowym zanołowano nieznacznie po sunięciu się wojsk rządowych, które umacniały swe pozycje obronne. Oddziały wierne rządowi zajęły w Oviedo gmach gubernatorstwa cywilnego, ratusz i dom dziennika socjalistycznego „Avanci”. Artyleria rządowa bombarduje gwałtownie koszarę Palayo.

Kontrolę społeczno-polityczną nad akcją rządową będzie sprawować specjalny komisariat

MADRYT (Pat). „Gazeta official” opublikowała zarządzenie ministerstwa wojny, mocą którego premier largo Caballero mianowany został

naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych.

Dekret ten ustanawia generalny komisariat wojny, którego zadaniem będzie wykonywanie kontroli społeczno-politycznej nad siłami zbrojnymi oraz utrzymywanie łączności między dowództwem wojskowym a szeregiem walczących.

Komisarzem generalnym został mianowany obecny minister spraw zagranicznych Alvarez Delvayo. Zastępcami komisarza mianowani zostali deputowani komunistyczny Antonio Mije Garcia, deputowany socjalistyczny Cresenciano Castellanos i deputowani syndykaliści Angel Pestana oraz Angel Rit Roldan.

Bandyci zamordowali 5 osób

KIELCE (Pat). W nocy na 16 bm. we wsi Stawy, gminy Mierzwia, pow. jędrzejowskiego nieznani sprawcy zamordowali 5 osób, a miano wiele właścicieli sklepu Moszka Szmulewicz, jego żonę, matkę i kuzynkę oraz nauczyciela języka hebrajskiego, którego nazwiska dotychczas nie ustalono. Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli nie zatrzymani przez nikogo.

O morderstwie powiadomił policję jeden z okolicznych wieśniaków, który nie mogąc się doczekać otwarcia sklepu, usiłował wejść przez mieszkanie Szmulewiczów, gdzie natknął się na trupy pomordowanych.

W toku śledztwa ustalono, że mordu dokonano w celach rabunkowych. Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, przy pomocy drabinki dosta-

HALLO! HALLO!



JUŻ CZAS

NABYĆ LOS

w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

WILNO: Wielka 44 i Mickiewicz 10

Wycieczka parlamentarna zwiedza Rożnowo i Mościce

TARNÓW (Pat). Dzisiaj o godzinie 8.50

przybyła do Tarnowa wycieczka parlamentarna celem zwiedzenia robót około zapory wodnej w Rożnowie i Państw. F. Zw. Azot. w Mościcach.

Imieniem rządu przybyli: wicepremier Kwiatkowski, ministrowie: przemysłu i handlu — Roman, komunikacji — Ulrych, roln. — Poniatowski, wiceminister spr. wewn. Korsak i wice-min. przemysłu i handlu Rose.

Uroczysta promocja podchorążych



Onegdaj odbyły się w Warszawie i innych miastach uroczyste promocje absolwentów Szkół Podchorążych rozmaitych broni. Zdjęcie przedstawia moment pasowania przez gen. Kutrzebę podchorążych saperów na podporuczników.

Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wilnie

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w którym wzięło udział zgórą 250 przedstawicieli: urzędów, wojska, duchowieństwa, instytucji i organizacji społecznych, gospodarczych i zawodowych.

Zebranie zajął Wojewoda Wileński Ludwik Bociański, który w głęboko ujętym przemówieniu zwrócił się z apelem do serc całego społeczeństwa woj. wileńskiego podkreślając niejednokrotnie już przykład wielkiej ofiarności i wielkiego zrozumienia potrzeb kraju przez obywateli Wileńszczyzny.

Po przemówieniu Pana Wojewody przewodniczącym zebrania wybrany został sen. prof. Ehrenkreutz, który skolei zaprosił do stołu prezydalnego JE. ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowski, JE. ks. Biskupa Michałkiewicza, insp. Armji gen. Dąb Biernackiego, prez. Sądu Apelacyjnego Przyłuskiego, rektora USB prof. Jakowickiego, prezydenta miasta dr. Małyszewskiego.

Po odczytaniu odezwy Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, referat o stanie bezrobocia na Wileńszczyźnie wygłosił dyr. woj. Biura Funduszu Pracy inż. Gruca.

Następny referat o zadaniach Komitetu wygłosił nacz. dr. Rudziński.

W skład Wojewódzkiego Komitetu

Zimowej Pomocy Bezrobotnym weszli: przewodniczący — gen. Lucjan Zeligowski, zastępcy — prof. Staniewicz, dyr. inż. Głazek, prezydent dr. Małyszewski, poseł Kamiński.

Zostały utworzone sekcje:

I Propagandowa. Przewodniczący — prezes Synd. Dzienn. Wileńskich, zastępca — radny Fedorowicz.

II. Zbiórki Pieniężnej. Przewodniczący — dyr. Widomski, zastępca — dyr. Maculewicz.

Ponadto powołano Wydział Wykonawczy Komitetu w składzie: wicewoj. Gintowt Dziemalowski, gen. Skwarczyński, rektor USB prof. Jakowicki, senatorowie: Ehrenkreutz, Dobaczewski, Młodkowski, posłanka Prystorowa, kurator OSW, dyr. Pocht i Telegr., prezes Federacji PZO, prezes Związku Ziemian, prezes Izby H. P., prezes Izby Rolniczej, prezes Izby Rzemieślniczej, min. Meyszowicz, dziekan Strumiłło, mec. Bagiński i Komisję Rewizyjną.

W skład Komitetu Miejskiego weszli: przewodniczący — prezydent dr. Małyszewski, zastępcy — inż. Barański, wiceprezydent Nagórski.

Na przewodniczących powołano:

Sekcji Zbiórki Pieniężnej: — dyr. Kukulaka.

Sekcji Zbiórki Mater. i Rozdzielczej: — p. Kowalskiego.

Sekcji Dożywiania: — dr. Brokowski.

Sekcji Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą: — płk. Kozierowski.

Sekcji Pomocy Lekarskiej: — dr. Wasilewski.

W skład Wydziału Wykonawczego weszli: płk. Janicki, dyr. Żerebecki, ks. Kretowicz, dyr. Czerniewski, mgr. W. Pikiel, p. Oszurko i dyr. Taub a do Komisji Rewizyjnej: dyr. Biernacki, Cywiński, Gagisa i dyr. Fried.

Obozy pracy w Litwie

KRÓLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą: Sejm litewski przyjął w pierwszym czytaniu projekt ustawy o obozach pracy dla tych osób, które skazane będą na areszt ponad 10 dni.

Ustawie tej, w imieniu trzech posłów z Kłajedy sprzeciwił się poseł Pakatniskies, stwierdzając, że ustawa godzi w autonomję kraju kłajpedzkiego.

Opady śnieżne w Bawarii



W ostatnich dniach spadły obfite śniegi na terenie całej Bawarii. Na szosach bawarskich pracują specjalne mechaniczne pługi, dla usuwania nagromadzonych zwałów śniegu. Na zdjęciu ziemy pejzaż Bawarii, sfotografowany przed kilkoma dniami.

Dla prestiżu Rzeczypospolitej

Na wstępie chcę nawiązać do zamieszczonego wczorajszego sprawozdania sądownego. Zostało złożone doniesienie karne z racji, że portret Prezydenta Rzeczypospolitej był mniejszy od innego portretu. Mniejsza o to, na kogo to doniesienie zostało wniesione. Oczywiście wypada, by portret Prezydenta dominował nad innymi emblematami, mającymi charakter reprezentacyjny. Ale chodzi o sposób podnoszenia prestiżu Rzeczypospolitej, i że one raczej go obniżają.

Doprawdy, czy nie celowsze byłoby proste wskazanie na uczynioną niewłaściwość. Myślę, że toby wystarczyło. W jednej ze spraw tego rodzaju portret był o centymetr mniejszy. P. prokurator uratował powagę swego urzędu zrzucając się aktu oskarżenia. Natomiast nie uratował powagi tych, którzy podobne doniesienie zmagistrowali; uratować nie mógł.

W trosce o wielkość i powagę Rzeczypospolitej wołamy o głębsze i bardziej zgodne z naszymi tradycjami wychowywanie obywateli, choćby nawet niechęć nie usposobionych do Polski. Skutki napewno będą lepsze.

* * *

A teraz inna sprawa, sprawa „Sygnałów“ lwowskich. Ten literacki miesięcznik został niedawno zawieszony przez władze starościńskie za nieregularne jego ukazywanie się. Decyzja opierała się na ustawie austriackiej z r. 1862-go. Powstał gwałt. Po krótkiej przerwie starostwo decyzję swą uchyliło. Nie przyczyniło się to do podniesienia powagi naszych władz administracyjnych.

Nie jesteśmy przyjaciółmi „Sygnałów“. Oto mała ilustracja. W numerze, który się ukazał już po cofnięciu za wieszenia, znajdujemy gorącą propagandę kongresu brukselskiego. Wniosek o stateczny artykuł, poświęconego kongresowi, brzmi jak następuje:

Dla Polski, bardziej niż inne państwa wystawionej w razie wojny europejskiej, mają wszelkie poczynania pokojowe ogromną wagę. Mielimy nadzieję, że w świetle wyników Kongresu praca pokojowa w Polsce rozwinie się żywiołowo.

Spokój w Palestynie

JEROZOLIMA. (Pat.) W Palestynie panuje poza odosobnionymi wypadkami strzelaniny, od paru dni zupełny spokój.

Któż w Polsce nie chce pokoju? Ale jak ma się u nas odbywać „żywiłowa praca pokojowa“? Czy przez rozbrojenie, czy przez dozbrojenie? Mielimy już taki okres w historii, gdy społeczeństwo twierdziło, że im jesteśmy słabsi, im mniej przygotowani do wojny, tem jesteśmy bezpieczniejsi, bo dla nikogo nie groźni. Wiemy, jak to się skończyło.

Raz nas jednak ten tow. Szewnik! Sowiety rozbudowują armię i przemysł wojenny, a nazewnictwo propagują pokój. Jeżeli Polska w taki właśnie sposób ma być ogarnięta „żywiłową pracą dla pokoju“ — wszystko w porządku. Ale jeżeli będziemy wygłaszali puste frazesy wewnątrz, wytwarzali — choć pośrednio — sugestję, że największą klęską jest wojna, choćby obronna, podczas gdy największą klęską jest niewola całkowita lub częściowa — ma to iść trudno. A „żywiłowa praca w Polsce“ (wewnątrz) na rzecz pokoju takie tylko może mieć skutki.

* * *

Nie tylko z tego powodu nie jesteśmy przyjaciółmi „Sygnałów“. Nie jesteśmy też zwolennikami liberalizmu. Owszem, niech będą posunięcia silne, po wyraźnym poprzednim określeniu, czego się w Polsce od obywatela wymaga. Ale mierzenie na centymetry portretów czy zawieszanie pisma na tydzień za nie regularne jego ukazywanie się to nie są silne posunięcia, to są szczykany. Administracja w Polsce musi wychowywać obywateli całkiem innymi metodami.

Dla prestiżu Rzeczypospolitej.

A. G.

Sprawy zwyżki cen

PASEK MAŁYCH SKLEPIKÓW.

W ostatnich dniach większość małych sklepów spożywczych w Wilnie, korzystając ze zwyżki cen chleba, podniosła BEZ ZADNEGO UZASADNIENIA ceny na szereg artykułów spożywczych, jak kasze wszelkiego rodzaju, ryż, jał, kartofle, kapustę i t. p.

Uderzyło to w bardzo dotkliwy sposób po kieszeniach niezamożnej ludności, a przede wszystkim tych, którzy biorą na „książeczki“.

Protesty kupujących nie odnoszą skutku. Sklepiarze zasłaniają się zwyżką cen zboża. Pozdejmowali najczęściej kartki z cenami i biorą tyle poprostu ile im się podoba.

— Będzie jeszcze drożej — to jest najczęstsza odpowiedź, którą słyszą klienci.

Oczywiście SAMOWOLA SKLEPIKARZY w podnoszeniu cen jest karogodna, ponieważ stwarza niepokój. Idzie zima, a z nią zwiększone wydatki w gospodarstwach domowych.

WŁADZE REAGUJĄ.

Władze administracyjne zareagowały już na pasek sklepiarzy.

Starostwo Grodzkie zastrzyło walkę z ukrywaniem cen przez sklepiarzy. Zwróciło się między innymi do stowarzyszeń kupieckich z przypomnieniem o obowiązku ujawniania cen. Specjalne zaś lotne komisje będą sprawdzały czy ceny ujawnione nie są wygórowane, a wypadku zwyżki nieuzasadnionej lub ukrywania cen będą spisywały protokoły karne. Należy spodziewać się, że walka z nieuzasadnioną zwyżką cen będzie zastosowana.

NA RYNKACH SPOKÓJ.

Wczoraj na rynkach wileńskich naogół w porównaniu z tygodniami ub. nie zauważono zwyżki cen produktów rolnych, przywożonych przez wieśniaków do miasta. Dowóz nabiału, warzyw, jaj i drobiu był duży. PANOWAŁA RACZKAJ TENDENCJA ZNIŻKOWA.

Kartofle sprzedawano workami po 4,2 do 4,4 groszy za kilogram, kapustę po 5 gr. za 1 kg., buraki po 6,5 do 7 groszy za kg., mleko po 15 gr. za litr, jaja — 70 i 80 groszy za 10 sztuk.

Jak widzimy ceny te są o wiele niższe niż w sklepikach i na rynkach w dniu nie targowym — przekupniów. Niższe nieraz o 100 proc. — jak np. kapusta.

NASTROJE WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

W związku z uzasadnioną zwyżką cen chleba i nieuzasadnioną innych artykułów w detalu po sklepikach szereg robotniczych związków zawodowych, jak nas informują, zamierza przy najbliższej okazji rozpocząć akcję w kierunku podwyżki płac, jeżeli na rynkach nie nastąpi odprężenie. Okazuje się, że nadarzyć się mogą dopiero po wygaśnięciu umów zbiorowych i przy zawieraniu nowych. W wielu fabrykach umowy te wygasają dopiero po upływie kilku miesięcy. Jak dowiadujemy się z tego samego źródła, związki nie mają zamiaru zrywać tych umów.

Sprawa podwyżki płac aktualna jest obecnie w związku garbarzy, których umowa zbiorowa z pracodawcami wygasła w dniu 1-go bm. Garbarze żądają obecnie 15 proc. podwyżki, motywując to zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby oraz poprawę koniunktury w przemyśle garbarskim. Jak słychać pracodawcy skłonni są zwyżkę tę przyznać. (w.)

CAŁA POLSKA GRA i WYGRYWA



w popularnej i niezmiennie rozchwytywanej kolekturze Loterii Państwowej

»NADZIEJA«

L W Ó W · ULICA LEGIONÓW 11.

CIĄGNIENIE I-KLASY JUŻ DNIA 22 BM.

Po 22 latach...

W Słupcach w hali dworcowej przy barze rze Urzędu Celnego stoi młody już człowiek, przypuszczony lekką siwizną. Może mieć czterdzieści, czterdzieści pięć lat najwyżej. Zwykle ubranie, przeniesione i nieco sfatygowane i swe ter brązowy w paski. Mówi coś funkcjonariuszowi celnemu, tłumaczy mu niewyraźnie jakąś ciekawą mieszaniną języków, w których prze ważają jednak słowiańskie wyrazy, mówione jednak z co najmniej dziwnym akcentem.

Obok rozrosła niewiasta, o wyraźnym blusci. Figura jej na pierwszy rzut oka wskazuje daleko posuniętą ciążę. Stara się wyręczyć to warzysza i pomaga w zawilem tłumaczeniu jakiegoś trapiącego ich kłopotu. A obok z poza sukni kobiety wystają główki dzieci. Czarne i jasne czupryny, sprylnie oczy, rozszerzone zdziwienie, patrzą na wszystko.

Z trudem liczę tę małą, hałaśliwą zgraję, która wnet zaczyna oswajać się z położeniem i nawet robić wycieczki odkrywcze w stronę drzwi, jednak nie w zamiarze dotarcia na peron, ale dla wielkich, wielobarwnych afiszy, które biją w oczy jaskrawością kolorytu i naprawdę artystycznym rysunkiem. To afisze reklamujące francuskie koleje i przyjemności

spędzenia wakacji pod niebem Albionu. Zamek szkocki, jakby z powieści Waltera Skotta i pędzący z zadziwiającą szybkością ekspres Edynburg—Londyn. A obok Tańcy osiem grzebień granitowych iglic w niebo się wbijają, a linba nad Morskim Okiem przegląda swą wioską postać w modnym zwierciadle jeziora.

Te barwne cuda wabią ku sobie roziskrzonych, chciwie wszystko pochłaniających żrenice. Jest osiem sztuk tego drobiazgu. Jedno drugiemu przeszkadza, wchodzi wszędzie, wszystko chce zobaczyć. Najstarsze może mieć najwyżej lat trzy naście. Rozgarnięty chłopiec, który właśnie wsadził palec w usta i przypatruje się wszystkiemu z podziwem i nieufnością.

JENIEC WOJENNY.

Podchodzę bliżej. Jakies formalności wstrzymują tych ludzi. Mają dokumenty w najwiskszym porządku, mają nawet specjalne polecające listy, by dopomóc jako ludzkości, obciążonej liczną rodziną. Z wielkim trudem mogą zrozumieć zawile przemówienie starszego człowieka w dziwnej czapce na głowie. Ni to furazerka, ni papacha. Coś pośredniego.

Okazuje się, że to jeniec wojenny z r. 1914. — Jakże? — zapyta czytelnik. — Teraz po 22-ch latach? Przecież to niemożliwe.

A jednak możliwe. Co więcej — to najpraw

dziwsza rzeczywistość, paradoksalna niemal sytuacja, ale w tem właśnie tkwi rodzynek najautentyczniejszej prawdy.

A było tak:

W roku 1914 — czyli dokładnie 22 lata temu — w małej wiosce węgierskiej u brzegu sławnej puszy w okręgu Hunyadyhaza ogłoszono mobilizację. Poszli wszyscy rezerwiści, poszedł i młody dwudziestoczteroletni Stefan Isztely, rezerwista z 11 pułku honwedów. Niedługo wyruszył w pole. Wielka mądrość austriackich strategów sprawiła, że po długich marszach tam i sam po galicyjskich wioskach i miastach, po jednej czy drugiej utarczce z kozakami, w której obie strony nie bardzo chciały brać udział z racji legend, jakie krążyły o wartości bojowej przeciwników, legend, jak zwykle przesadzonych — pułk 11 honwedów prawie cały znalazł się w takiej opresji, że nie mógł na się było salwować ucieczką, a tylko pozostało „walczyć i godne poddanie“.

AWANTURNICZY FILM ŻYCIA.

I teraz jak na taśmie awanturniczego filmu przesuwać się zaczynają obrazy życia młodego huzara węgierskiego, zrzuconego przez los w wir wypadków wielkiej światowej epopei wojennej. Kilka miesięcy w obozie jeńców na Syberji. — Zimno, wszy i beczynność, przerywana tylko przez gościnne występy w miejscowym kasynie

garnizonowym. Stefan Isztely bowiem w wolnych chwilach w swej wiosce rodzinnej należał do miejscowej kapeli cygańskiej. Tu w tym obcym, dalekim kraju, na zawianej śniegiem północy kilku w obozie jeńców węgierskich grajków urządziło orkiestrę. Stefan z konieczności został prymusem. Ich gra pociągająca niesamowitym egzotykiem spodobała się ogromnie komendantowi obozu jeńców, tak, że ich ściągnął do kasyna garnizonowego. Tu wczorami grali wysrojonym Głafirjom i Nataszom i ich panom i władcom. Dostawali za to odpadki z kuchni oficerskiej nieporównanie obfitsze, niż pożywienie w obozie, gdzie jak wiadomo wszyscy na jeńcach zarabiali, poczynając od komendanta, a skończywszy na najostatniejszym żołnierzu wartu.

Niewiadomo kiedy i jak przyszła gwałtowna chęć ucieczki. Namówił swych kolegów, gdy tylko nastąpiła krótka gorąca, napełniła od soków wiosna syberyjska. Uciekli. Po wielokrotnych śladach trapiących żołnierzy puszczonego w pościg na nimi. Stefan zaniemógł nagle. — Ból głowy, gorączka, dreszcze. Nie uległo żadnej wątpliwości: tyfus. Zostawili go w jakimś syberyjskim chutorze, opuszczonym przez właścicieli, którzy wyjechali na pokosy siana na drugi brzeg Leny. Właścicielami chutoru byli jacyś porządni, prości ludzie, sybiryści z dziada, pradziada. Swojami, od wieków stosowanymi

Arab o rozruchach w Palestynie

Do Łodzi przybył przywódca robotniczego ruchu arabskiego w Palestynie, delegat organizacji „Antifa“, arab Jussuf Nadżib wraz z członkiem Poalej Sjamu — Dawidem Kowarskim.

Obaj egzotyczni goście odbywają wędrowkę po rozmaitych krajach, urządzając odczyty o zajęciach w Palestynie i informując o działalności organizacji, którą reprezentują.

Arab Jussuf Nadżib udzielił wywiadu łódzkiej prasie, w którym przedewszystkiem określił charakter, cele i zadania „Antify“.

CO TO JEST „ANTIFA“?

„Antifa“ powstała w Palestynie przed dwoma laty. Celem jej było i jest znalezienie możliwości współżycia i współpracy pomiędzy dwoma żyjącymi na ziemi palestyńskiej narodami. Do „Antify“ należą przeto nie tylko Arabowie, ale i Żydzi. „Antifa“ może poszczycić się dużymi i owocnymi rezultatami swej pracy, która przejawiała się m. in. w tworzeniu wspólnych arabsko-żydowskich domów robotniczych w Haifie i t. p. Prowadzona jest, mimo ostatnich zajęć w Palestynie, systematyczna akcja zbliżenia Żydów i Arabów, a propaganda ta wciągnęła w swą orbitę nie tylko proletariatu arabskiego w Palestynie, ale sięga daleko po jej granice, do Iraku, Transjordanji, Syrii i Egiptu.

Celem naszego objazdu po europejskich ośrodkach kulturalnych jest — mówi p. Nadżib — zaznajomienie cywilizowanego świata z istotnym stanem rzeczy w Palestynie i genezą walk, które trwały około 6 miesięcy.

WINĘ ZA ROZRUCHY PONOSI RZĄD BRYTYJSKI.

Znaczną winę za rozruchy — podkreśla dalej p. Nadżib — ponosi rząd brytyjski, który traktuje Palestynę, jako jedną ze swych kolonii, jako bazę wojenną na morzu Śródziemnym. Odpowiedzialność za rozruchy ponosi rząd palestyński dlatego, ponieważ wiedział, iż zanosił się na rozruchy, a nie nie uczynił, aby zapobiec przelewowi krwi.

Część winy ponoszą także obszarnicy arabscy, którym uprzemysłowienie Palestyny odbiera taniego robotnika, częściowo winilibym za wytworzenie stanu rzeczy reakcyjne i nacjonalistyczne sfery żydowskie, które nieraz miały łagodzić podniecenia namiętności, utrzymując w ten sposób Palestynę w stanie wiecznego wrzasku.

W strajku arabskim, który zgodnie z uchwałą najwyższej rady muzułmańskiej, został w poniedziałek zakończony, nie brała udziału cała ludność arabska. Tysiące fellachów pracowało bez przerwy w żydowskich przedsiębiorstwach, wreszcie nieprzerwanie trwała praca portowych robotników arabskich w Haifie.

Słyszysz się ciągle — mówi p. Jussuf Nadżib — że Żydzi degradują Arabów palestyńskich do rzędu obywateli drugiej klasy. Jest to zwykłe nieporozumienie, albo złośliwość ludzi, nieznających przykładowego spokoju i zgody. Żydowska imigracja do Palestyny podniosła zarówno ekonomicznie, jak i kulturalnie ludność arabską i przyciągnęła z Transjordanji do zachodniej, uprzemysłowionej części kraju ponad 40.000 Arabów w ciągu zaledwie 4 lat. Ten proces nie zostałby zahamowany, gdyby Anglia umiała w zarodku zlikwidować rozruchy.

DO ZAMIESZEK PRZYCZYNIŁA SIĘ WŁOSKA I HITLEROWSKA AGITACJA.

Muszę jeszcze zaznaczyć — kontynuuje swe wywolenia p. Nadżib — że oprócz rządu mandatowego i feodalów arabskich, do zamętu w Palestynie przyczyniła się włoska agitacja, wymierzona przeciwko Anglii oraz agitacja hitlerowska.

Charakterystycznym np. jest, że Włosi popierają w szkołach arabskich naukę języka włoskiego i finansują wycieczki uczniów arabskich do Włoch.

Włoska stacja radiowa, jak Bari, codziennie

nadaje audycje w języku arabskim dla ludności Palestyny.

Jussuf Nadżib nie mówi o propagandzie hitlerowskiej z zewnątrz. Chodzi tu raczej o wewnętrzne stosunki w Palestynie.

KOLONJE NIEMIECKIE W PALESTYNY.

W Palestynie istnieją kolonie niemieckie, założone jeszcze za czasów Wilhelma II, gdy odbył on pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Wilhelm marzył o zbudowaniu kolei do Bagdadu i o szachowaniu Anglików w Indjach. Dla przeprowadzenia pierwszych badań sytuacji osadził w Palestynie kilkadziesiąt rodzin niemieckich. Ci to koloniści, którzy w międzyczasie podnieśli znacznie swą liczebność, przeszli ostatnio na „wyznanie hitlerowskie“ i przykładają teraz rękę do siania niezgody między społeczeństwem arabskim a żydowskim.

„Antifa“ stale walczy z temi wrogimi siłami. Jako organizacja arabsko-żydowska występuje przeciwko wszystkim, którzy szerzą nienawiść

między ludem żydowskim a arabskim wypoziwia się przeciwko wstrzymaniu imigracji żydowskiej do Palestyny, zwalcza dążenie tych organizacji żydowskich, które propagują hasło sto procentowej pracy żydowskiej w przedsiębiorstwach żydowskich. „Antifa“ pragnie stworzyć w Palestynie nowe społeczeństwo na podstawach pokoju i zgody między wszystkimi odłamami ludności, sprawiedliwości społecznej i porozumienia arabsko-żydowskiego.

POKOJ — RZECZ PIĘKNA...

Oczywiście mówienie o pokoju, sprawiedliwości społecznej i t. p. jest piękne, ale właśnie wszyscy chcą pokoju i wszyscy... zbroją się.

P. Jussuf Nadżib ujmuje sprawę z punktu swego patrzenia na świat. Tymczasem z dwóch stron: arabskiej i żydowskiej patrzają na siebie oczy... karabinów. Trudno powiedzieć kto w tem wszystkim najwięcej winien. Wydaje się, że wszyscy; i Arabowie, i Żydzi, i rząd brytyjski... Om.

Abisyńska Ballila



Z okazji szczęśliwego zakończenia okresu t. zw. deszczów w Abisynji, odbyły się w Addis Abebie specjalne uroczystości i manifestacje dziękczynne. W uroczystościach tych wziął udział wicekról Abisynji marsz. Graziama, który przyjął defiladę nowozałożonej przez faszystów włoskich organizacji abisyńskiej młodzieży faszystowskiej t. zw. „Ballila“. Zdjęcie nasze przedstawia moment defilady młodych faszystów abisyńskich przed wicekrólem.

Prawa narodowościowe w teorii i w praktyce ZSRR.

Prasa sowiecka zwraca ostatnio uwagę na to, że wbrew obowiązującym przepisom nie uwzględnia się praw językowych mniejszości na rodowych w postępowaniu władz i urzędów.

Tatar, wieśniak z tatarskiego narodowego rejonu narimanowskiego Bikzadajew napisał w swoim języku skargę, jednak prokurator Czumkow odmówił rozpatrzenia tej skargi, bo nie toż samemu tatarski. Również postępowanie przed władzami administracyjnymi rejonu narimanowskiego odbywa się wyłącznie w języku rosyjskim.

Tłumaczy się ten stan rzeczy tem, że wśród członków rad miejskich i urzędników aparatu administracyjnego brak jest ludzi miejscowych. W Stalingradzie (dawniej Carycin) wśród urzędników komunalnych niema ani jednego, posiada jąc go język tatarski lub kazachski. Niema tam urzędników również w urzędach powiatowych.

Wśród 120 członków krajowego komitetu wy-

konawczego niema ani jednego Tatara lub Kazacha.

W Astrachani mieszka 30.000 Tatarów, stanowią oni 15 proc. mieszkańców miasta i 60 proc. mieszkańców okręgu stalińskiego w Astrachani. Tymczasem na ogólną liczbę 167 członków Rady tego okręgu jest tylko 18 Tatarów. W liczbie urzędników okręgu Tatarów wogóle niema. Niema również Tatarów wśród urzędników Rady Miejskiej w Astrachani. SP.

Eugenia Kobylńska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena zł. 5.—

Obowiadek wobec rodziny

nakazuje dążyć do poprawy bytu w sposób jedynie szybki, a tym jest — loteria. Nie zwlekając, nabądźcie losy klasy 37 L. P. w szczególnej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka Nr. 6.
Konto P.K.O. 145461
Zamówienia zamieszczone załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października.

Lekarze

Niedawno pisałem o doskonałym wyniku badania, dokonanego przez człowieka, który uparł się być doktorem. Przedwczoraj po imię ninach Jadwigi miałem trochę niemiłe sensacje w głowie i nie poznałem kilku moich znajomych, natomiast witałem się serdecznie z ludźmi, których widziałem po raz pierwszy. Wzoraż narzekalem na ból głowy i ogólną ociężałość. — Pewna znajoma pani spytała mnie troskliwie:

— Często to się panu zdarza?

— Od czasu do czasu przeżywam stany podobne — odpowiedziałem ostrożnie.

— Wątroba — orzekła moja znajoma z nie zachowaną pewnością — miałam zupełnie to samo. Ach, nie ma pan pojęcia, jak wątroba fatalnie wpływa na całe samopoczucie. Lekarze nic nie pomogą.

— Ależ, moja pani, w danym wypadku...

— ...nie nie pomogą — zdecydowała bez apelacyjnie — wiem o tem najlepiej. Radzę panu ziółka Woynowskiego. Wie pan, ziółka te są nadzwyczajne. Albo jest taki drugi w Mejszago, dostanę panu jego adres, też sprzedaje ziółka. Wie pan, przyroda to najlepsze lekarstwo: trochę kory, trochę macierzanki, trochę jeszcze tam czegoś i będzie pan zdrow jak ryba.

Zaraz potem rozmawiałem z pewnym sportowcem.

— Tylko prysznic — orzekł — zimny prysznic rano i wieczór. Te pańskie objawy są na tle nerwowym. No i gimnastyka. Czy ma pan radio? Nie ma pan, niech pan założy. Okrywać się szorstkim kocem i czytać „Przegląd Sportowy“. Po miesiącu będzie pan zdrow jak ryba. Pewien znajomy domorosły joga poradził mi coś innego:

— Znam to, znam, jest to skutek przebywania w świecie materialnym. Winien pan więcej przebywać z duchami. Czy był pan kiedy na seansie spirytystycznym?...

— Właśnie spiryt...

— Nie był pan, wiedziałem o tem. Spirytyzm to jednak rzecz wielka. Ale może pan nie jest jeszcze odpowiednio przygotowany psychofizycznie. Radziłbym panu pić surową wodę i wdychać karmę. Radziłbym również nie jeść mięsa, bo to zwiększa w nas zwierzęcość, chodź boso po śniegu, jeść cytryny i czytać Lutosławskiego. To działa wyśmienicie. Wkrótce będzie pan czuł się jak ryba.

Mój przyjaciel, Aleksander, poradził mi coś innego:

— Wypij duży kieliszek wódki i będziesz zdrow...

— ...jak ryba — dodałem już sam i poszedłem do domu. Byłem zdziwiony jak to wielu jest lekarzy na świecie, ani przypuszczałem. — Zastosowałem się też częściowo do wszystkich przepisów: wypłem dużo wody z cytryną, przyjąłem zimny prysznic, wieczorem zaś wychyliłem kieliszek wódki z ziółkami. I uwierzyć państwu, pomogło znakomicie — dzisiaj czuję się istotnie jak ryba.

D. T. F.

WŚRÓD PISM

— Obficie ilustrowany 8-stronicowy Nr. 44 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi szkice Boya-Zeleńskiego o Sobieskim („Nareszcie On“), zakończenie reportażu Sobieskiego z „festiwalu nacjonalizmu“, w Norwimberdze. Kolumnę Fama z artykułem Krzywickiej o paryskim eposie Romainsa, całą stroną recenzji z książki pióra Helsztyńskiego, Sterlinga. Zawodnińska go i Dudzińskiego, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, recenzje filmowe Zahorskiej, recenzje mallarskie Wallisa, rysunek satyryczny Zaruby, przegląd prasy, „Camera obscura“, aktualności.

T. JACEK-ROLICKI.

środkami wyleczyli chorego, a powietrze i letnie słońce dodało sił rekonwalescentowi. Szczególnie zaś obficie i nad wyraz tłuste pożywienie.

Został u nich. Chutor leżał w bok od głównej drogi, do najbliższego osiedla było około 400 wiorst. Zimą nie było tu nikogo, latem nie kiedy niespokojnym murmur Leny płynęły statki, kutry i wielkie łodzie kupieckie, kwitnął handel, odbywały się transakcje, dochodzące nie raz do kilkunastu tysięcy rubli.

Stefan przesiedział u swych gospodarzy dłużej, stał się domownikiem, z domownika członkiem rodziny, poślubiwszy wnuczkę gospodarzy. Siedząc w dalekiej głuszy, nie zbliżając się do nikogo w czasie letnich tranzakcji z obawy przed wykryciem, nie wiedział o tem, że już wojna się dawno skończyła, że przewalila się nad światem burza, a państwo białego cara zmieniło władzę na czerwonego dyktatora.

Chodziły wprawdzie wieści o jakichś zmianach, dokonanych na świecie dalekim — ale tam, do dalekiego chutoru dochodziły w postaci niesprawdzonych plotek, którym nikt wiary dać nie mógł.

Stefan początkowo tęsknił za swą daleką ojczyzną, spaloną słońcem, puszczę, za stadami bydła o szerokich, wielkich rogach — ale powoli gasły wspomnienia. Przyzwyczajał się. Prawdopodobnie starzy sybiracy wiedzieli o prawdziwym stanie zdarzeń na świecie, ale ce-

lowo nie chcieli wyjawiać jeńcowi. Straciłby cenną siłę roboczą, o którą tak ciężko na Syberji, a potem członka rodziny.

Dzieci spały się jak z rogu obfitości. W ciągu osiemnastu lat małżeństwa — dwanaście sztuk, a trzynaste w drodze. Żył jeszcze osiem. Reszta zmarła.

Byłby może Stefan Isztely dłużej jeszcze gospodarował na odziedziczonym po śmierci rodziców żony chutorze, gdyby nie niespodziewana wizyta jakiegoś inspekcyjnego urzędnika sowietkiego, który zabił spowodu mgły do chutoru. Dowiedziawszy się o losach Węgry, natychmiast dał znać odpowiedniej władzy. — Tu zaczęła się traszafarsa sowieckiej biurokracji. Najpierw dla wszelkiej pewności aresztowano Stefana. Potem rozpoczęła się iszna orgia papierowych sporów. Chodziły przeróżne wersje, zbierały się komitety, mniej więcej wykształceni komisarze sowieccy różnego autoramentu suszyli głowy nad dalszymi losami Węgry, który tym czasem siedział w więzieniu w Tobolsku.

Wreszcie sprawa zawędrowała do Moskwy. Kominternowie porozumiał się z poselstwem węgierskim. Przysłano dane zgadzające się z podaniem przez Stefana datami. Kazano mu w pewien piękny dzień wczesnej wiosny zabierać się z domu. Z całą rodziną. Wyjeżdżać. NatURALNIE do Węgry. Poselstwo węgierskie w Moskwie zaopiekowało się rodziną Stefana. Wyda-

no mu pieniądze i zaopatrzenie na daleką podróż i pożegnano życzeniem szczęśliwej podróży.

I oto teraz jedzie Stefan Isztely do swej wioski rodzinnej w okręgu Hunyadyhaza. Jedzie z żoną i ośmiorgiem dzieci.

Zapytuje go co ma zamiar robić po przyjeździe na miejsce?

Rozkłada bezradnie ręce. Nie wie dokąd iść. Nie wie nawet kim jest. Węgier, czy Rosjanin? Dwadzieścia dwa lata — to, przynajmniej całkiem słusznie, spory kawał czasu. Zatracił pamięć tych miejsc rodzinnych, zapomniał nawet swej mowy ojczystej. Strzępy wyrazów węgierskich, niesłyszanych zupełnie przez dziesięć lat pogubiły mu się w pamięci, musi je sklejać powoli, by wypadło jakieś zrozumiałe przez ludzi zdanie.

Formalności załatwione — szczęśliwie. — Przez drzwi na peron polski wlatcza się cała gromada dzieci i ze zdziwieniem rozgląda się po długich wagonach. Nareszcie sadowią się wszyscy w wagonie, noszącym napis: Stołpce — Warszawa — Wien.

Pociąg na znak zawiadowcy zaczyna ruszać powoli. W daleki nieznany świat. Wychylają się jasne i ciemne główki dzieci, patrzą z ziewionymi oczami na coraz nowe obrazy i w ich oczach niema jeszcze prawdziwego zrozumienia rzeczywistości.

Wzdłuż i wszerz Polski

Przerwa w budowie kopca na Sowińcu.

Z powodu trwającej od kilkunastu dni fatalnej pogody, prace około budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, zostały wstrzymane na wysokości 27-go metra od podstawy kopca.

W ostatnich dniach przeprowadzono drenowanie kopca i umocnienie szkarp. Po ustaleniu się pogody, dalsze prace nad budową kopca będą bezzwłocznie kontynuowane.

Dramat Wojciecha Bąka.

Jak donosi „Dziennik Poznański“, Wojciech Bąk napisał dramat p. t. „Jerzy i Barbara“, poruszający doniosłe zagadnienia moralne. Dramat ten będzie prawdopodobnie wystawiony przez Teatr Nowy w Poznaniu.

Symboliczny taniec rybaków kaszubskich.

Taniec rybacki, tańczony najczęściej na półwyspie Helskim, a symbolizujący żywioł morski, nazywa się „Dziuk-wewat“. Taniec w niektórych momentach oddaje grozę żywiołu morskiego — kołysanie fal i rozlewanie się fal po brzegu krzyki i tupanie — to odgłosy burzy, powiewanie chusteczkami w tańcu — to znowu podmuchy wiatru, potrząsanie szklanicami — to radość człowieka, że nie zmógł go żywioł. Do niedawna taniec ten był ulubionym tańcem rybaków, zwłaszcza jastarnieckich, dziś jednak coraz bardziej wypierany jest przez modne tańce, tak, że liczyć się należy z zanikiem tego ciekawego momentu folklorystycznego.

Kartofle gniją w Małopolsce.

Krakowska Izba Rolnicza otrzymała informację, że ostatnie deszcze wpłynęły bardzo ujemnie na niezebrane do tej pory plony. Największe szkody deszcze wyrządziły w ziemniakach, które zaczęły gnść na polach.

Skazany za strzelaninę w czasie meczu piłkarskiego.

Na 5 lat więzienia skazany został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu Stanisław Zobek za spowodowanie kalectwa emerytowi kolejowemu Waleremu Kondrze ze Strzemieszyc. Zajęcie miało miejsce na burzliwym meczu piłkarskim „Brygada“ — „Niwka“. W czasie kłótni z gospodarzem boiska Antonim Kuzetmem, Zobek dobył rewolweru i wystrzelił, raniąc ciężko w głowę stojącego obok Kondrę. Na zasadzie amnestji Sąd zmniejszył skazanemu karę do połowy.

Technik zębów sztucznych

Ł. MINKIER powrócił

Wileńska 21 m. 1.

Kongres francuskiej partji radykalnej rozpocznie się w czwartek

PARYŻ, (Pat). W dn. od 22 do 25 października odbędzie się w Biarritz do roczny kongres partji radykalnej.

Ze względu na to, że będzie to pierwszy kongres partyjny po ostatnich wyborach i po utworzeniu rząd ufrontu ludowego, w kołach politycznych przywiązuje się duże znaczenie do jego obrad. Niewątpliwie jednym z głównych punktów zainteresowania będą wyznaczone na piątek dn. 23 bm. referaty o polityce finansowej i gospodarczej, które wygłosi dep. Mendes France i o polityce zagranicznej, którą zreferuje przewodn. ko-

misji dla spraw zagranicznych deputowany Mistler.

Na naczelny plan pierwszy wysuwa się jednak wyznaczony na 25 bm. referat o ogólnej polityce partji, który wygłosi przewodniczący grupy parlamentarnej dep. Campinchi. W czasie dyskusji nad referatem zabiorą głos przedstawiciele różnych, ścierających się z sobą kierunków. Po przeprowadzeniu tej dyskusji, w niedzielę 25 bm. odbędą się wybory nowych władz partji oraz nastąpi odczytanie rezolucji.

1.000.000 Ostatnie dni nabycia losów 1.000.000

37 LOTERJI PAŃSTWOWEJ

S. Gorzuchowskiej — Zamkowa 9

Cena losu — 40 zł.

Pół losu — 20 zł.

Ćwierć losu — 10 zł.

Belgia nie chce wojny, ale wroga przez swój kraj nie puści

PARYŻ, (Pat). Z Brukseli donoszą: b. min. obrony narodowej Belgji Albert Devez oświadczył korespondentowi w Havas: nie rozumiem poruszenia, które wywołało we Francji przemówienie króla Leopolda III-go. Nigdy nie istniał sojusz pomiędzy zaprzyjaźnionymi państwami Francją i Belgją. Taki sojusz mógłby istnieć gdyby oba państwa chciały uzależnić wzajemnie swoją politykę zagraniczną od drugiego państwa. O tem nigdy nie myślimy.

Belgia ma tylko jeden obowiązek: nie pozwolić nigdy bez oporu aż do ostatniej kropli krwi, aby jakikolwiek napastnik przekroczył jej terytorium, chcąc ugodzić Francję w samo serce. Oto obrona, którą przygotowaliśmy i którą będziemy nadal wzmacniać. Dodać musimy, że w razie takiej ewentualności, Francja miałaby obowiązek przyjąć na nasze wezwanie z pomocą Belgji wszelkimi środkami.

Jeżeli Francja zdaje sobie sprawę, że nasze możliwości wojenne nie pozwalają nam na nic więcej oprócz obrony nietykalności naszej ziemi, to zrozumie, że nie możemy dopuścić do wciągnięcia Belgji w tego rodzaju pożogę powszechną, jak to było w 1914 r. Dla naszej polityki wewnętrznej i dla naszego stanowiska międzynarodowego w chwili, gdy znacznie powiększamy nasze uzbrojenia i fortyfikacje, z czego Francja może tylko cieszyć się, trzeba było aby to było jasno powiedziane.

Ponownie otwarty obóz koncentracyjny w Rzesy

BERLIN, (Pat). Według krążących w Berlinie pogłosek, obóz koncentracyjny w Oranienburgu został ponownie otwarty. W obozie tym znajdować się ma około 2 do 3-ich tysięcy osób, przeważnie więźniów politycznych.

Listonosz....

robi codziennie setki pięt. Taki wyczyn nadzwyczajny jest możliwy tylko dzięki noszeniu



PODESZYWY
BERSON-OKMA

BERSON
SPORT



WYPUKŁE OBČASY GUMOWE



Lwów dzielnie walczy z podwyżką cen

W ciągu jednego dnia dokonano kontroli i skazano 1000 kupców na grzywny

LWÓW (Pa). W związku z akcją w kierunku utrzymania cen, Starostwo Grodzkie przy pomocy policji przystąpiło dziś rano do walki z podwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby. Po mieście krążyły patroli kontrolne i sprawdzały czy ceny są wszędzie wystawione. Akcja polacji trwała dwie godziny.

Spisane przeciwko niestosującym się do przepisów doniesienia karno-administracyjne zostały w ciągu dalszej godziny doręczone w starostwie grodzkiem, które w przyspieszonym tempie rozpatrywało je i ukarało winnych. Akcja władz będzie kontynuowana.

Już w pierwszym dniu starostwo grodzkie ukarało około 100 kupców grzywnami.

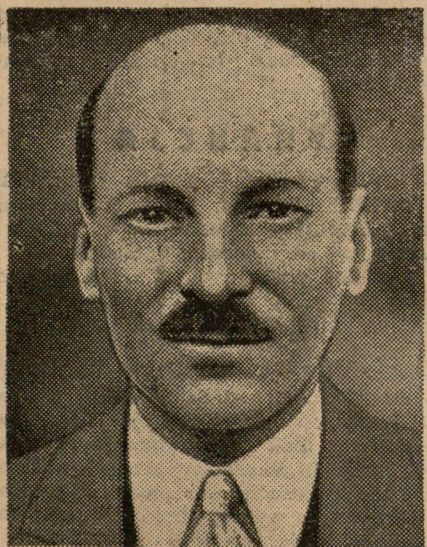
Kat, który przez 20 lat nikogo nie stracił

BERLIN, (Pat). Z Kopenhagi donoszą, iż zmarł tam w wieku lat 62 kat Danji. Sprawował on swój urząd przeszło dwadzieścia lat, wyroku skazującego jednak nigdy nie wykonał, bowiem skazanych na karę śmierci z reguły ułaskawiano.

DWA KONGRESY

II. Dyskusja Labour Party

(Od własnego korespondenta)



G. R. Attlee, przywódca Labour Party.

Londyn, w październiku.

Kongres Labour Party nie przeszedł tak harmonijnie, jak kongres partji konserwatywnej.

W chwili gdy piszę tę korespondencję, obrady jeszcze się toczą, ale już do tychczas zanotowano cały szereg dramatycznych momentów.

Pierwsza „scena“ zaszła podczas dyskusji nad sprawą Hiszpanji.

Część delegatów domagała się, by Labour party zmieniła swe dotychczasowe stanowisko i interwenjowała w sprawie zniesienia embargo na broń do Hiszpanji.

Dyskusja na ten temat była gorąca. Oficjalni liderzy partji trzymali się do tychczasowej linii, twierdząc, że ingeren-

cja — po jednej lub drugiej stronie walczących — może wywołać wojnę europejską.

Po długiej dyskusji delegaci w głosowaniu znaczną większością uchwalili wniosek za nieinterwencją. Znaczną jednak ilość delegatów, reprezentujących 500.000 członków partyjnych, głosowała przeciwko temu wnioskowi.

Ciekawe jest również jak opozycyjna socjalistyczna Labour Party ustosunkowała się do sprawy intensywnych uzbrojeń.

Uchwały w sprawie uzbrojeń, które zostały przyjęte na obecnym kongresie, są najlepszym dowodem, że liderzy socjalistyczni w Anglii nie trzymają się ścisłych dogmatów, ale przystosowują się do różnych sytuacji i warunków.

Przez długie lata angielska Labour Party była w opozycji do planu zbrojeń. Stała i wszędzie głosiła pacyfizm i rozbrojenie. Obecnie to się zmieniło. Kongres przyjął rezolucję o konieczności zbrojeń.

Uzasadnienie tej rezolucji i wtłoczenie jej do ogólnego programu socjalistycznego było rzeczą trudną. Teoretyk partji dr. Weigh Dalton znalazł jednak sposób uzasadnienia. Rezolucja mówi krótko: „Biorąc pod uwagę to, że państwa dyktatorskie silnie się zbroją, łamią prawo międzynarodowe i odmawiają współpracy z innymi narodami dla organizacji ogólnego pokoju, kongres oświadcza, że wysokość zbrojeń państw lojalnych do Ligi Narodów, powinna być odpowiednią do siły potencjonalnej napastnika.

W dyskusji nad tą rezolucją znów wysunięto zbrojenia niemieckie. Hugh

Dalton przytoczył słowa Hitlera, który w swym przemówieniu na obiedzie w Norymberdze powiedział:

„O ile ja zaatakuję oponenta, będę działał zupełnie odmiennie, niż Mussolini. Ja nie będę pertraktował przedem miesiącami“.

Ta cytata posłużyła za najsilniejszą argumentację. Socjalistyczna partja angielska przyjęła rezolucję, mówiącą nie tylko o konieczności wielkich zbrojeń Anglii, ale także ogólnikowo o konieczności uzbrojenia wszystkich państw Ligi. Rezolucja napewno odbije się echem w

innych państwach.

Rząd angielski napewno nie omieszkają zdyskontować uchwały, by pokazać wyborcom, że opozycja w ostateczności „przyszła do rozumu“. Opozycja natomiast będzie miała nowy punkt pozytywny w swym programie, będzie głosiła nie „wysięg zbrojeń“, ale „zbrojenia wyrównawcze“.

Takie hasło, lub inne nie zmieni faktu: Anglia będzie się intensywnie zbroić.

E. SOSNOWICZ.



Przemarsz komunistów przez ulice Londynu. Zaciśnięte pięści manifestują stosunek komunistów do faszystów.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **POGODA NAD BRZEGAMI MORZA POLSKIEGO** znacznie się poprawiła. Nastąpiła nieznaczna wyższa temperatury i ocieplenie. Rybacy na podstawie obserwacji ruchów ryb i ławie szprotów zapowiadają poprawę pogody na dłuższy okres czasu.

LITWA

ROKOWANIA O CLEARINGU Z LOTWĄ. Dla omówienia spraw wymiarkowych wskutek dewaluacji łata, przybędą do Kowna w tych dniach przedstawiciele łotewskiego ministerstwa skarbu oraz spraw zagranicznych: dyr. wydziału handlu zagranicznego Wigrabs oraz wicedyrektor departamentu handlu Wolnars. Omówione zostaną sprawy dalszego stosowania układu o clearingu.

— **JUKSZEWICZUS - ALANTAS POZOSTANIE REDAKTOREM „LIETUVOS AIDAS“.** Na czele redakcji „Liet. Aidas“ pozostanie prawdopodobnie nadal dotychczasowy redaktor naczelny Jukszewiczus — Alantas, który pełni dotąd w redakcji swe dawne obowiązki. Niepo rozumienie (pisałismy o nim), które wywołało kryzys, ma być zlikwidowane.

— **FRANCUSKO LITEWSKIE T-WO W KŁAJPEDZIE.** Do Kłajpedy przybył wspólnik francuskiego dziennika „Matin“ Perard. W związku z tą wizytą w Kłajpedzie założono litewsko-francuskie товариштво.

— **JUBILEUSZ 25-LECIA PRACY SCENICZNEJ CYPRJANA PETRAUSKASA.** W związku z jubileuszem 25-LECIA pracy scenicznej założyciela Opery Państwowej znanego śpiewaka litewskiego Cyprjana Petrauskasa, w Kowna teatralnych szykowane jest uroczyste uczczenie jubilatą. W tym celu powołano specjalny komitet z dyrektorem Teatru Państwowego p. Zadeką na czele. Jubileusz wypadła w marcu roku przyszłego. Obchody na cześć śpiewaka odbędą się w całej Litwie. Projektowane jest również nakręcenie specjalnego filmu.

ŁOTWA

— **ŁOTWA PODWYŻSYŁA CENĘ WYWOZOWĄ OD DRZEWA, SKÓR I METALI.** Łotewski gabinet ministrów postanowił podwyższyć szereg cen wywozowych, przede wszystkim cen wyrobów drzewnych, skór surowych i metali. Z dniem 15 października stawki wywozowe celne od materiału drzewnego surowego i tartego podniesiono o 44% od wartości artykułu. Podwyżka ta, jak zaznaczył min. skarbu — potrzebna była do zmuszenia eksporterów, aby przerabiali surowiec drzewny na miejscu. Podwyżka cen wobec przeprowadzonej dewaluacji łata nie powinna się odbić ujemnie na rozmiarach eksportu.

— **SYTUACJA NA RYNKU CEN W LOTWIE.** Dzięki ścisłej kontroli i surowym zarządzeniom władz łotewskich, ceny detaliczne artykułów pierwszej potrzeby utrzymują się na dawniejszym poziomie. Ceny towarów importowanych będą, jak zaznaczył min. ekis, podwyższone po wyprzedaniu zapasów posiadanych przez kupców. Jednakże podwyżka ta nie będzie dużym obciążeniem budżetu konsumenta.

Należy zaznaczyć, że ceny towarów zagranicznych na Łotwie były już przed dewaluacją łata stosunkowo wysokie. Wyjątek stanowiły jedynie towary importowane z Niemiec, jak koks, wyroby elektryczne oraz węgiel angielski, gdyż firmy importowane otrzymywały na pokrycie swych zobowiązań przydział dewiz po kursie oficjalnym znacznie niższym od nieoficjalnego. Obecnie po dewaluacji łata spodziewają się, że artykuły te doznają najpoważniejszej podwyżki. W związku z tem firmy węglowe łotewskie wstrzymują się ze sprzedażą towarów.

Daje się zauważyć zwiększone zakupywanie towarów. W sferach pracowniczych wysuwane są żądania podwyżki płac.

— **PROBLEM RAK ROBOCZYCH NA LOTWIE.** Łotewski minister rolnictwa zwrócił uwagę włoś ciastwa, aby nie zwlekali do wiosny, lecz już obecnie postarali się o robotników rolnych. Trzeba ulepszyć — oświadczył minister — warunki życia robotników, brać ich z rodzinami i zatrudniać na stałe. Ministerstwo rolnictwa przypuszcza, że należy przewidywać mniejszą frekwencję robotników z Litwy i Polski do przyjazdu na roboty rolne z uwagi na obniżony kurs łata. Jak wiadomo, główną zachętą do wyjazdu robotników do Łotwy były wysokie zarobki przy poprzednim kursie łata. Należy przypomnieć, że po dewaluacji franka francuskiego przeprowadzono na Łotwie w końcu września b. r. obniżenie kursu łata.

ESTONIA

— **UROCZYSTY OBCHÓD 50-LECIA URODZIN WICEMINISTRA SPRAW WEWN. Maddisona,** wiceprezesa Tow. Zbliżenia Estońskiego-Polskiego, odbył się przy b. licznych udziałach przedstawicieli rządu, sfer wojskowych, kulturalno-artystycznych, członków konspu dyplomatycznego z min. pełn. R. P. Przesmyckim.

— **UKŁAD CLEARINGOWY NIEMIECKO-ESTONSKI.** Niemcy zawarły z Estonią nowy układ clearingowy. Główną pozycją eksportu estońskiego będą artykuły rolne, niemieckiego zaś maszyny.

SZWECJA

— **ZWYŻKOWY RUCH CEN OGARNIA SZWECJĘ.** Ceny hurtowe w Szwecji, które od października roku ub. utrzymywały się mniej więcej na niezmienionym poziomie, wykazują w ostatnich miesiącach b. r. pewien wyraźniejszy ruch wzrostowy. Wskaźnik ogólny wzrósł z 118 w czerwcu do 120 w sierpniu i 122 we wrześniu. Zwyżka cen spowodowana jest głównie podrożeniem artykułów żywnościowych.

Zatarg o rzeczułkę

Kto postępuje bezprawnie

Oskarżyciel dowodził, że Sosnowski i Wojszewicz, rolnicy ze wsi Sulewice, gm. oszmiańskiej, muszą być ukarani, ponieważ łowili rybę w rzeczułce, należącej do majątku Głinciszki.

Mieszkańcy tej wsi roszczą wprawdzie pretensje do tej rzeki, uzasadniając je prawem zwyczajowym, jednakże prawo obowiązujące i ostatnia ustawa rybacka jest całkowicie po stronie majątku. Granice majątku zostały ostatnio uregulowane dokładnie i na straży tych granic oraz lasu i jezior, ściśle ryb w jeziorach, stanęli gajowi. Mimo upomnień i przestróg wieś nie zaprzestała jednak połowów w jeziorach i rzeczułce. Powstało szereg spraw karnych. Jedną z nich jest sprawa Sosnowskiego i Wojszewicza.

W dalszym ciągu swego przemówienia oskarżyciel twierdził, że wieś jako pojęcie prawne nie istnieje. Oskarżenia nie powinni też i nie mogą powoływać się na prawo zwyczajowe wsi, na to, że wieś jak dotychczas, uważała rzeczułkę za swą własność i zawsze łowiła w niej rybę. Dla prawa, zdaniem oskarżyciela, jest ważne czy Sosnowski i Wojszewicz mają prawo do rzeczułki. A ponieważ tego nie są w stanie udowodnić, jasne jest, że postępowali bezprawnie.

Obrońca, adw. Czernichow, rozpoczął swoją

mowę od stwierdzenia, że majątek jest duży — posiada kilka tysięcy ha, natomiast wieś ma zaledwie kilka włók — do stu hektarów.

W sprawie tej należy rozróżnić posiadacza prawnego w myśl obecnie obowiązujących ustaw a rzeczywistego, który ma tę rzeczułkę w faktycznym władaniu od dawno. Wieś łowiła ryby w rzeczułce od dziadów, pradziadów, majątek zaś przypominał sobie o jej istnieniu dopiero niedawno i postawił uzbrojonych gajowych na jej straży.

Jeden ze świadków 92-letni Jankiel twierdził, że w roku 1901 wydzierżawiał rzeczułkę od wsi i nikt z majątku wtedy nie protestował. Dziś zaś czasy zmieniły się. Ryby zwróciły uwagę majątku. Powstało szereg zatargów.

Prawo — szczególnie ustawa rybacka — przyznaje tę rzeczułkę majątkowi. Lecz ziemia chłopów przylega do jej brzegów, kopce zaś wyznaczające granicę tej ziemi przechodzą poza rzeczułkę na grunta majątku. Rzeczułka więc objęta jest granicami ziemi wiejskiej i dlatego chłopci mogą uważać ją za swą własność.

Sąd po wysłuchaniu stron uniewinnił Sosnowskiego i Wojszewicza. Wynikałoby z tego, że wieś ma prawo łowić rybę w rzeczułce, do której nie dopuszczają jej uzbrojeni gajowi majątku.

Znowu domorosły pirotechnik okaleczony

Paweł Mejsak, m-c wsi Oleniec, gm. bienieckiej pow. mołodeczańskiego w dniu 13 bm. w mieszkaniu przygotowywał granat do głuszenia ryb. W pewnej chwili granat wskutek nieustalonej przyczyny eksplodował kalecząc w lewą rękę

i prawą nogę Mejsaka, którego w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala w Wilejce. Prawą nogę poszwankowanemu amputowano w szpitalu.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Uśmiechnij się!

W całej Ameryce, jak długa i szeroka, widzi się na każdym kroku wezwanie do publiczności: „Keep smiling“, co znaczy: „Uśmiechnij się!“ W biurze, w fabryce, w sklepie, w wozie, w autobusie, w barze, czy drogerji — wszędzie widnieją plakaty z napisem: „Uśmiechnij się!“

W gigantycznej kuźni pracy, tempo i pośpiechu, jaką są Stany Zjednoczone, w kraju, gdzie czas to naprawdę pieniądź, a pogoń za dolarem jest treścią dnia, w takim kraju wezwanie „Uśmiechnij się!“ ma znaczenie wskazówki, życiowej nie jest tylko przypomnieniem o obowiązku uprzejmości sprzedawcy wobec klienta. Ten kto to wymyślił, ci, którzy ów typowo amerykański „slogan“ spopularyzowali, podnieśli go do wysokości nakazu moralnego — wiedzieli dobrze, co czynią, znali swój kraj i swoje społeczeństwo. Stany Zjednoczone są ojczyzną optymistów, ludzi o niewzruszonej wierze w powodzenie, które jest uwiecznieniem wyjątkowej pracy.

Kryzys wziął swój początek w Ameryce i tam się też najwcześniej skończył. Przełamał nie kryzys, powrót do lepszych czasów zawdzięczają Amerykanie różnym czynnikom, ale w największym może stopniu niespożytemu optymizmowi. Jak prawdą jest opinia znako mitych wodzów, że w zwycięstwie decyduje ostatecznie „morale“ amji, tak samo prawdą jest i to, że o wyjściu kraju z ciężkiej sytuacji decyduje „morale“ obywateli społeczeństwa, narodu.

Nie przejmować się niepowodzeniem, nie ulegać depresji, nie opuszczać rąk — to są najważniejsze aludy w walce o powodzenie.

Takie właśnie, a nie inne znaczenie ma amerykański nakaz „Uśmiechnij się!“ Bo kto ma dobry humor, kto umie się zdobyć na uśmiech w walce o byt, ten ma o sto szans więcej od człowieka słabego ducha, niedowiaraka, zgorzkniałego pesymisty.

Amerykańskie „Uśmiechnij się!“ zasługuje na jaknajwiększe rozpowszechnienie u nas w najszerszych sferach społeczeństwa. Dobry przykład w tym kierunku mogą i powinni dać mi, którzy swej wytrwałości i wierze w powodzenie zawdzięczają dobrą sytuację materialną, spokój i piękne widoki na przyszłość. Do takich należą przede wszystkim ludzie, którzy wygrali większe lub mniejsze sumy na Loterii Państwa wej.

Za ich przykładem powinni pójść i ci maruderzy, którzy ograniczają się tylko do narzekania na ciężkie czasy, na brak szczęścia i niepowodzenia. Jeśli wczoraj wygrał lks, to Ygrek ma te same szanse wygrania jutro lub pojutrze.

Zamiast żrzędzić, matrzeć się bezpłodnie, od bierać humor sobie i innym, najlepiej jest pójść za przykładem jamkesów, rozjaśnić twarz i duszę nadzieją. Kto tak postąpi, znajdzie się na pewnej drodze do powodzenia, przełamie „złą passę“. Uśmiechnij się do Fortuny, a ona odpowie ci tem samem.

Podziękowanie

P. D-rowsi S. Wapnerowi składa my serdeczne podziękowanie za ofiar ną i skuteczną opiekę nad naszym synkiem podczas b. ciężkiej jego choroby

Marja i Wincenty Szaryńscy

Akademja ku czci zmarłych profesorów

W niedzielę dn. 11 bm. o godz. 11 w sali zakładu farmakognozji, Objazdowa 2, róg Zakretowej odbędzie się żałobna akademja ku nauce pamięci założyciela Studium Farmaceutycznego na USB. — śp. prof. Stanisława Władczyka, oraz śp. prof. Teofila Gryglewicz i śp. prof. Aleksandra Safarewicza — organizowana przez Akademickie Towarzystwo Farmaceutyczne „Lechja“, Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne i Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Wilnie. Przemówienie poświęcone pamięci zmarłych wygłosi p. prof. Jan Muszyński. Po akademji udadzą się delegacje na cmentarz Rosse ciem złożenia wieńca na grobie śp. prof. Stanisława Władczyka.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— **CUKROWNICY MARZĄ O PODWYŻCIE CEN CUKRU.** Produkcenci buraków cukrowych uskarżają się, że w bieżącej kampanji dał się poważnie we znaki nieurodaj buraków. Wywołany on został wiosenną suszą, a następnie jesienią plantacje zaatakowane zostały chwościami. Wskutek tego porażone zostało listowie wstrzymując rozrost korzenia i asymilację. Większość plantacji nie dostarczy zamówionych kontyngentów. Aby pokryć zapotrzebowanie eksporterów, cukrownicy będą zmuszeni powstrzymać konsumpcję wewnętrzną i w tym celu za bieżącej władz o podwyższenie o 20 proc. ceny cukru.

— **PAPIER DROŻEJE.** Na skutek dużego wywozu zagranicę szmat i znacznego podrożeń tego surowca podniesiono ostatnio ceny na gatunki papieru szmacianego i bibuły papierosowej. Zwyżka sięga 15 proc.

— **CYTRYNY BĘDĄ DROŻSZE.** Na rynku daje się zauważyć brak cytryn. Niema ich również w gdyńskich składach — dokąd towar ten przybywa drogą morską. Spodziewane są nalo miasł transporty włoskich cytryn dopiero z nowych zbiorów. Na rynku włoskim ceny cytryn są dziś bardzo wysokie tak, że należy się liczyć z możliwością podrożeń i u nas tego towaru i tak już bardzo drogiego.

— **NASKUTEK BARDZO MAŁEJ PODAŻY WŁOSIA KOSKIEGO** eksport tego surowca z Polski został prawie że uniemożliwiony. Warto zaś wspomnieć, że eksport tego surowca w Chinach czy w Argentynie stanowił weale pokaźną pozycję w bilansie handlowym. Powodem małej podaży włosia koskiego u nas jest brak organizacji w tej dziedzinie handlu. Pośrednicy bowiem, którzy wprost od rolników skupują koski włos płać zaledwie 15 proc. jego istotnej wartości, to też naszym rolnikom sprze dać tego surowca się nie opłaca.

— **OBIEG POLSKICH MONET SREBRNYCH I BILONU** w dn. 10 bm. wynosił (w milj. zł. — w nawiasach obieg w dniu 30 września): ogółem 424,6 (420,8), z czego na monety srebrne przypada 335,8 (332,8), bilon nikłowy i brzozy wy 88,8 (88,0).

FRANCJA

— **NOWA OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ BANKU FRANCJI.** Bank Francji postanowił obniżyć stopę dyskontową z 2 i pół do 2%, stopę zaś od zaliczek 30-dniowych pod za staw papierów publicznych z 2 i pół do 2%.

NIEMCY

— **REKORDOWY WZROST PRODUKCJI W STAŁOWNIACH NIEMIECKICH.** Sprawozdanie gospodarcze spółki akcyjnej „Vereinigte Stahlwerke“ z dnia 30 września rb. wykazuje na rok 1935/36 rekordowy wzrost produkcji. Nadwyżka w stosunku do poprzedniego roku sprawozdawczego wynosi około 3 miliony tonn wydobytego węgla, 1,8 milj. tonn koksu, 1,2 miliony tonn rudy żelaznej i 1,2 milj. tonn wyprodukowanej stali.

AMERYKA

— **KOŁOSALNE POKRYCIE DOLARA W ZŁOCIE.** Skarb Stanów Zjednoczonych ogłosił, że pokrycie w złocie waluty amerykańskiej będzie wynosiło 10.985 milionów dolarów. Cena sprze dażna złota ogłaszana będzie tylko przez Stany Zjednoczone. W Brytanji i Francji nie będą ujawniały swych cen. Gdyby Stany Zjednoczone skupowały złoto od Francji lub W. Brytanji, cena ustalona będzie drogą prywatnych per traktacji nie zaś przez notowania publiczne.

RUMUNJ

— **OTWARCIE IZBY HANDLOWEJ POLSKO-RUMUNSKIEJ W CZERNIOWCACH.** W obecności przedstawicieli miejscowych władz, konsulat R. P. oraz sfer handlowych i przemysłowych odbyło się otwarcie filji czerniowieckiej Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej, której prezesem został wybrany Luttinger. Cała prasa miejscowa przyjęła bardzo przychylnie powsta nienowej placówki gospodarczej.



Model lotniska, które zostanie zbudowane pod Berlinem. Linje elipsy zakreślają teren, który obejmie przyszłe lotnisko.

Pogrzeb ofiar tragicznego statku „Pourquoi Pas?”



Fragmenty eksportacji trumien ze zwłokami tragicznie zmarłych ofiar katastrofy francuskiego statku polarnego „Pourquoi pas?“, który wskutek sztormu na morzach północnych uległ rozbiciu, powodując śmierć 29 uczestników ekspedycji naukowej z uczonym francuskim dr. Charcot, który był kierownikiem i organizatorem wyprawy.

Zycie kulturalne Wilna

Biblioteki oświatowe na Wileńszczyźnie

Oświata pozaszkolna jako jeden ze skutecznych sposobów walki z analfabetyzmem powrotnym, jest ważnym zagadnieniem kulturalno-wychowawczym, którego doniosłość oceniają także pracujący na tym polu. Ważnym instrumentem oświaty pozaszkolnej stać się może sieć bibliotek oświatowych po wsiach, ze specjalnym doбором książek.

Z inicjatywy Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy wygłoszony został przez p. Dąbkowskiego referat poświęcony tej sprawie.

Bardzo ciekawe są dane cyfrowe przytoczone przez prelegenta.

Do r. 1929 na przeszło 6 milionów książek w bibliotekach Polski, tylko 1 milion przypadło na wieś, 1 książka przypadła na 11 mieszkańców (stosunek zagranicą 1:1). Znacznie gorzej było z czytelnictwem. Ogółem jest 1 czytelnik na 33 mieszkańców w Polsce, a na wschodzie 1 na 103. W szczególności wojew. nowogródzkie i wileńskie posiadały łącznie 511 bibliotek (nie licząc Wilna) z czego wypadło na 1 bibliotekę 4.600 mieszkańców.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się trochę lepiej, ale daleka jeszcze do zaspokojenia potrzeb wsi, w której już dawno nastąpiło zrozumienie wartości i pożyteczności książki. Dowodem tego budzący gmin wiejskich, które mimo ciężkiej sytuacji finansowej starają się uruchomić pozycję na biblioteki. W chwili obecnej w 260 gminach woj. wileńskiego i nowogródzkiego rozciągnięte jest 140 bibliotek wiejskich o łącznej ilości 120 tys. książek. Poza tym w 21 powiatach powiatowe centrale biblij. ruchomych uruchomiło 606 kompletów obsługujących 900 punktów na wsi o 17.000 czytelników. Niemniej stan ten jest mocno niewystarczającym. Walczy się z trudnościami wywołanymi brakiem odpowiednio przeszkolonego personelu bibliotecznego. Ludzie dobrej woli, którzy zapoczątkowali akcję, dzisiaj nie mogą już opanować całokształtu zagadnienia, które w stadium obecnym potrzebuje fachowo przeszkolonego bibliotekarza - oświatowca. Zachodzi konieczność utworzenia specjalnego kursu bibliotekarstwa oświatowego. O kadry wyszkolonych bibliotekarzy - oświatowców wołają samorządy i czynnik kierujący akcją oświaty pozaszkolnej. Trudności finansowe częściowo usuwają gminy.

W dyskusji jaka się wykonała stwierdzono potrzebę utworzenia poradni bibliotecznej, której zadaniem byłaby kompetentna ocena książek przeznaczonych dla bibliotek oświatowych, tudzież stały kontakt z pow. centralami biblij. ośw.

Więć interesuje się masą aktualnych problemów i chce takiej książki, która by uczyła i wprowadzała w te problemy, dając w miarę możliwości i ich rozwiązywanie. Tymczasem większość zbiorów w bibliotekach wiejskich, pochodząc z filantropijnej ofiarności, nadaje się jedynie na makulaturę.

Zagadnienie bibliotekarstwa oświatowego znajduje należyte rozwiązanie tylko przez ustawę biblioteczną, której losy, jak o tem poinformował zebranych p. dyr. Łysakowski ostatnio weszły podobno na drogę konkretnej realizacji.

Do spraw tych będziemy jeszcze powracać na łamach Kurjera. E. G.

Najście na szkołę w Rykontach

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tak zwanej wojnie w Rykontach, która w marcu roku ubiegłego wybuchła między kierownikiem miejscowej szkoły powszechnej Józefem Sakowiczem a proboszczem ks. Nowickim, wykładającym w szkole tej religię. Ks. Nowicki nie odprawił na bożeństwo z okazji imienin Marszałka w dniu 19 bm., p. Sakowicz wytknął mu to publicznie i to było przyczyną, że dotychczasowe dobre stosunki między wychowawcami popsuły się i rozpoczęło się wzajemne zwalozanie.

Społeczeństwo rykontskie podzieliło się na dwa obozy. Po stronie księdza Nowickiego wypowiedziała się większość rodziców ze wsi i miasteczka. Po stronie nauczyciela stanęła miejscowa inteligencja.

Kierownikowi szkoły zarzucano nie właściwy stosunek do religii. Rodzice twierdzili, że zraża dzieci do religii wogóle i osoby ks. Nowickiego. Do Kuratorium w Wilnie wysłano na ten temat podanie, prosząc o usunięcie Sakowicza z Rykont. Do miasteczka wskutek tego przybyła komisja kuratorium z inspektorem Ziemiackim na czele. Wynik dochodzenia był taki, że ks. Nowicki odebrał prawo wykładania religii.

Walka po tym wypadku pogłębiła się. Ks. Nowicki zaczął wyklądać religię na plebanji i parę razy ostro scharakteryzował swego przeciwnika w kazaniu z ambony.

W dniu 20 maja kilkanaście bab wiejskich udało się do szkoły i tu zachowało się agresywne. P. Sakowicz w obronie własnej dobył rewolweru i musiał przerwać lekcje.

Wczoraj sprawa tego zajścia w szkole znalazła się przed sądem okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób, przeważnie mieszkańców wsi Bezwodna. Zarzucono im udział w zbójstwie publicznym, które miało na celu zmuszenie kierownika groźbą związania do przetrwania lekcji.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Większość twierdziła, że wogóle w zajściu nie brała udziału i została oskarżona przez nieporozumienie.

Zajście dokładnie opisał oskarżona Racheła Romanowska, żona małomolnego ze wsi Bezwodna, matka pięciorga dzieci. Mówi, że w dniu 20 maja udała się z kilku znajomymi kobietami do szkoły aby zapytać nauczyciela dlaczego w szkole nie będzie wykładów religii. Dzieci mówiły im bowiem, że religii nie będzie więcej. Wogóle zaś, według słów Romanowskiej, na dzieci zaczął oddziaływać zły wpływ nauczyciela. Przestały one modlić się i nie całowały już krzyża w kościele.

Kobiety zastały nauczyciela na placu. Nie chciał z nimi rozmawiać. Tymczasem tłum powiększył się o kilku mężczyzn. Nauczyciel udał się z dziećmi do klasy, tłum za nim. Babcie zaczęły mówić wszystkie razem. Akt oskarżenia podaje, że nazywały nauczyciela obelżywymi słowami, lecz Romanowska zaprzecza temu.

Nauczyciel wyjął wtedy rewolwer, krzyknął, że będzie strzelał i kazał opuścić salę. Babcie pouciekały. Niektóre pozabierały ze sobą dzieci. Lekcje zostały przerwane.

Z zeznań dalszych świadków wynika, że p. Sakowicz posiada rewolwer, nie mając na to pozwolenia. Odebrano mu potem broń i władze administracyjne skazały go na karę grzywny.

Św. Ziemiacki inspektor szkolny mówił wogóle o zatargu między Sakowiczem i ks. Nowickim i o pracach komisji kuratorskiej w Rykontach. Na zapytanie sądu p. Ziemiacki wyjaśnił, że Sakowicz jest jego ciotecznym bratem.

— Sakowicz jest pańskim bratem i pan prowadził w jego sprawie dochodzenie — czy to jest słuszne?

Pan Ziemiacki nie dał na to pytanie jasnej odpowiedzi.

W kłopotliwej sytuacji znalazł się również gajowy Sokołowski, pozostający w przyjaznych stosunkach z Sakowiczem (jak stwierdził jeden ze świadków). Zeznał on, że brał udział w dochodzeniu w sprawie Sakowicza i potwierdzał podpisy zeznań. Na to sąd zwrócił mu uwagę, że nie miał prawa tego czynić.

Sąd, po wysłuchaniu wszystkich świadków uznał winę 7-miu oskarżonych za udowodnioną co do udziału w zbójstwie publicznym, które miało na celu zmuszenie nauczyciela do zaprzestania lekcji i skazał — Stanisława Makutynowicza, Józefa Sienkiewicza, Józefa Podręsa, Rachelę Romanowską, Józefa Nienartowicza, Wincentego Żukowskiego i Weronikę Hornakiewiczównę — na 6 miesięcy więzienia każdego. Na mocy amnestii karę tę darowano. Oskarżonych Józefa Pawłowicza (zakrystjana) i Adama Makarewicza — uniewinniono. (z)

Ochotnicze Straże Pożarne m. Wilna

Na terenie miasta Wilna w chwili obecnej istnieją trzy zarejestrowane stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej, a mianowicie:

- 1) Stowarzyszenie OSP. m. Wilna;
- 2) Stowarzyszenie OSP. w Jerozolimce;
- 3) Stowarzyszenie OSP w Wileńskiej Kolonii Kolejowej.

O ile chodzi o rozwój tych trzech stowarzyszeń, to najlepiej rozwija się Stowarzyszenie OSP w Wileńskiej Kolonii Kolejowej. Fakt ten tłumaczy się tem, że Wileńska Kolonia Kolejowa jest oddalona od Wilna o 3 km., ma fatalne drogi dojazdowe, — tak, że mieszkańcy tej dzielnicy, rozumiejąc dobrze znaczenie posiadania dobrej ochotniczej drużyny strażackiej na miejscu. Do tego należy podkreślić, że Stowarzyszenie OSP. w Wileńskiej Kolonii Kolejowej posiada dobrego zarządcę i komendanta w osobie Morskiego Jana, który pracując z całym oddaniem się dla sprawy strażackiej, sprzętu i taboru. Stan liczebny strażaków czynnych wynosi 22 ludzi. Ostatnio jest prowadzona praca przy tworzeniu oddziału samarytańskiego. Praca rokuje jak najlepsze widoki, gdyż ma wyszkoloną komendantkę.

Stowarzyszenie OSP. m. Wilna ma wszystkie dane ku dobremu rozwojowi lecz niestety, do dnia dzisiejszego nie stanęło na wysokości swego zadania. Przyczyną tego być może należy szukać w niedostatecznym zainteresowaniu się tą sprawą Zarządu Miejskiego m. Wilna, który przecie w pierwszym rzędzie powinien je popierać.

Bo sprawa lokali dla poszczególnych plutów strażackich w niektórych dzielnicach miasta, sprawa minimalnego subsideja, sprawa zwolnienia od opłat za światło i wodę itp. została w Zarządzie Miejskim załatwiona odmownie.

Stowarzyszenie OSP. m. Wilna ma świetlicę w lokalu przy ulicy Wielkiej Nr. 68, którą opłaca z własnych pieniędzy. W końcu września r.b. zostało uruchomione pogotowie strażackie w garażu Stowarzyszenia OSP. przy ul. Tatarskiej Nr. 5, które będzie wyjeżdżało do pożaru łącznie ze Strażą Pożarną Zawodową m. Wilna.

Brak odpowiedniego lokalu na przechowywanie sprzętu strażackiego i taboru utrudnia też pracę Stow. OSP. m. Wilna, jak również brak zrozumienia ze strony społeczeństwa, które uważa, że wystarczy w zupełności Straż Pożarna Zawodowa, a tak nie jest, gdyż przy rozroście miasta Koło 80 ludzi, nie może wystarczyć na tak rozległe dzielnice.

Wydana przez Oddział Grodzki Związku Straży Pożarnych odezwa do społeczeństwa i poruszanie tej kwestii na łamach prasy miejscowej nie dało narażenie żadnych wyników.

Stan obecny Stowarzyszenia OSP. przedstawia się następująco: komendant oraz zastępca, 6 oficerów, 22 strażaków, z których posiada przeszkolenie II stopnia — 3 osoby, I stopnia — 3 osoby, przeszkolenie mechanika I stopnia — 3 osoby. Ten skład osobowy może służyć jako kadra i podstawa dla przyszłego rozwoju straży. Drużyna samarytańska składa się z 14 drużyn, z których dwie mają przeszkolenie II stopnia i jedna I stopnia. Strażacy biorą udział w wyszkoleniu i w pracach LOPP. — 7 osób ukończyło kurs instruktorów WF.

Stowarzyszenie OSP. w Jerozolimce — rozwija się powoli do powodu braku odpowiednich ludzi, chętnych do pracy. Posiada swoją świetlicę i garaż, sprzęt i tabor, liczy czynnych strażaków 20. Głównym brakiem jest fakt, że nie posiada wyszkolonego komendanta, w związku z czym wyszkolenie strażaków pozostawia dużo do życzenia.

Wymienione stowarzyszenia pracują wyszkoleniowo samodzielnie pod kierownictwem swoich komendantów oraz instruktorów.

W kwestii sprawozdania finansowego, sprawa przedstawia się następująco: Na rok budżetowy 1936—37 Oddział Grodzki w Wilnie posiada zatwierdzony przez Okręg Wojewódzki Wileński budżet na sumę 490 zł., co oczywiście jest o wiele za mało na te trzy stowarzyszenia ochotnicze, będące w zależności od Oddz. Grodzkiego Wil. Zw. Straży Pożarnej. Nawet bezpłatna, ideowa praca biurowa i w terenie szeregu ludzi nie rozwiązuje kwestii. Nie mówiąc już o tem, jak dalece takie stowarzyszenia mogą być pomocne w razie wojny lotniczej i teraz, na codzień, przy drewnianym budownictwie. Byłoby bardzo wskazane by każda dzielnica (Sołtaniszki, Zwierzyniec, Antokol) miała swoje oddziały.

Należy więc zwrócić uwagę społeczeństwa na konieczność popierania tej organizacji, która w mieście i na wsi oddaje olbrzymie usługi. H. R.

„Wrócił z zaświatów”

13 bm. we wsi Morozowice, gm. Kuszelewskiej, pow. nowogródzkiego w czasie kopania studni zaspany został warstwą ziemi grubości 3 m. Michał Maksimczyk. W czasie akcji ratunkowej sypki piasek ciągle obsuwał się do dołu, utrudniając ratunek. Dopiero po 2-ch godzinach, kiedy już prawie stracono nadzieję uratowania Maksimczyka, zdołano go odkopać. Maksimczyk już był czarny na twarzy i całkiem ciele, po kilku chwilach zaczął oddychać, nie mogąc jednak przez dłuższy czas odzyskać przytomności. Po

kilku godzinach przyszedł całkowicie do siebie i jest zupełnie zdrow.

Maksimczyk śmiało może twierdzić, że „po wrócił z drugiego świata”, bowiem utrzymanie się przy życiu po 2 godzinach zasypania ziemią należy do bardzo rzadkich wypadków. Uratowanie swoje zawdzięcza on nacz. miejsc. och. straży pożarnej Aleksemu Sapieżu, który kierował akcją ratunkową i, mimo powszechnego zwątpienia, doprowadził do pomyślnego końca.

Wieści i obrazy z kraju

Dewaluacja łata

powoduje przedwczesny powrót robotników z Łotwy

Wielu polskich robotników sezonowych na Łotwie przed upływem terminu o pracę porzuciło swe zajęcia i wraca do kraju.

Wracający opowiadają, że wskutek dewalu-

acji łata dalsza praca przy niezmienionych warunkach umowy nie opłaca się.

Zdarzają się wypadki pieszej wędrowki robotników do granicy.

Organizacja pomocy zimowej bezrobotnym w pow. dziśnieńskim

W dniu 15 bm. w dużej sali kasyna Rodziny Urzędniczej w Głębokim odbyło się pod przewodnictwem starosty pow. zebranie przedstawicieli władz i urzędów, wojska KOP oraz wszystkich organizacji społecznych, na którym został wyłoniony Komitet Pow. Zimowej Pomocy Bezrobotnym. W skład Komitetu weszli: ks. dziekan Zienkiewicz, mjr. Czarkowski, dyr. KKO

Czarny, insp. szkolny Chrusciel, insp. samor. Patryszcze, starostina Suszyńska, wicestarosta Zieliński, dr. Zasztowt, kierownik spółdzielni „Rolnik” Ostaszewski i Rutkiewicz.

Komitet Powiatowy powoła w najbliższym czasie gminne komitety w celu przeprowadzenia sprężystej akcji pomocy z pomocą bezrobotnym.

Brasław

— 12 BM. ODBYŁA SIĘ W MIORACH REGIONOWA WYSTAWA PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO, w której wzięło udział 9 zespołów R. P. z terenu gm. mioroskiej, drujskiej i leonpolskiej, liczących ponad 50 uczestników.

Zainteresowanie ludności rolniczej wystawą było wielkie, o czym świadczy b. duża frekwencja zwiedzających. Wyróżnionym zespołom wydano 5 nagród zespołowych oraz jedną nagrodę indywidualną.

Największą ilość punktów uzyskały zespoły przy kołach Młodej Wsi w Nowiczkach i Dybażkach, gm. drujskiej, drugie zaś miejsce zajęł zespół oddziału Zw. Strzeleckiego w Dworze Wsi.

Zespoły wyróżnione wezmą udział w wystawie powiatowej.

Przy okazji wystawy posel na sejm RP. Jozanis wygłosił w Miorach referat na temat „Prace Sejmu i Rządu nad podniesieniem rolnictwa”, udzielając obecnym szczegółowych wyjaśnień.

— ROZBUDOWA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Wydział Powiatowy w Brasławiu, biorąc pod uwagę szybki rozwój i rozbudowę m. Brasławia, postanowił w najbliższym czasie przebudować elektrownię sejmikową, zaopatrując ją w nowy motor o sile 80 KM. oraz rozszerzyć sieć linii elektrycznej o 2 i pół km.

Na prace związane z rozbudową elektrowni potrzebny jest kapitał, wynoszący około 40.000 zł. Wydział Powiatowy posiada wprawdzie na ten cel przeznaczony fundusz renowacyjny, ale tylko w sumie zł. 10.000, to też o pozostałą sumę w wysokości 30.000 zł. Wydział poczyni starania w uzyskaniu z kredytów, przeznaczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na elektryfikację Ziemi Wschodnich.

O potrzebie rozszerzenia sieci i wzmocnienia siły elektrowni w Brasławiu świadczy ciągłe zapotrzebowanie prądu nie tylko na potrzeby oświetlenia, lecz i na uruchomienie drobnych zakładów przemysłowych.

Ludwik Welner Wilton

PANTERA
Powieść sensacyjna

— Gdzieś to zwędził? — zapytał groźnie, ale jego nowy pomocnik ani się tem nie nastraszył, ani nie ujawnił oburzenia. Szczupłe jego oblicze zachowało wyraz pełen godności.

— Podarunek mojej narzeczonej — rzekł swobodnie. — Dała mi go dziś przy śniadaniu. Ponieważ zaś ma pewne oszczędności, będziemy mogli się wnet pobrać. Jestem wykwalifikowanym ślusarzem...

— Jesteś zwyczajnym huncwotem — przerwał mu nadinspektor — i trzeba ci będzie lepiej patrzeć na palce. I zapamiętaj sobie, że gdybym cię na czemś przylapał, pozbędziesz się kłopotów na najbliższych kilka lat. A tę narzeczoną jeszcze ci wybije z łepoty. Nie poto cię z sobą zabrałem, żebyś buntował kuchty w hotelu. Teraz zaczniesz pracować, mój chłopcze, a potem zobaczymy.

Murphy nie wyjaśnił znaczenia swych ostatnich słów, lecz nagle wszedł za drzewo i przez lunetę zaczął obserwować okolicę. Ben, przynębiony, zapalił papierosa.

Wzrok inspektora powędrował za autem, które przemknęło właśnie po szosie. Znał jadącego niemię mężczyznę, ale siedząca obok niego młoda, wyjątkowo ładna dziewczyna, była dlań postacią zupełnie nową.

Niedawny łazik nie potrzebował lunety, żeby od-

różnić twarze na odległość dwunastu kroków.

— To oni, pani! — zawołał żywo — pan już wie, szofer i jego pan, o których wczoraj panu opowiadałem.

Nadinspektor nie odpowiedział nic, ponieważ w polu widzenia lunety pojawił się nowy wóz, który pochłonał jego uwagę. Poznał w jadących Hearsona i Rowcliffe'a.

Od zachodu dobiegał turkot pociągu, którego drogę znaczyła biała chorągiewka dymu. W Chesterhills nie było stacji, — leżało ono na połowie drogi między przystankami oddalonymi od siebie o cztery mile. Do stacji od południa droga wiodła obok Spittering Farm i tedy postanowił iść inspektor po załatwieniu wszystkich spraw na pagórkę.

Dla Bena, śmiertelnie głodnego i stęsknionego do domowych pieleszy, była to niespodzianka prawdziwie bolesna. Przytem nadinspektor włókł się tak powoli, że nie można było przewidzieć, kiedy nastąpi koniec tej bezsensownej włóczęgi. Przez chwilę zdawało się Benowi, że monotonnie spaceru urozmaici kobieta, wylaniająca się właśnie na zakręcie, ale już po paru chwilach świeżo upieczony donżuan stwierdził, że jest to osoba w najwyższym stopniu niepociągająca i bynajmniej nie młoda. Wlokła się z potężnym kufrem na ramieniu. Kiedy zrównała się z mężczyzną, ni postawiła go na ziemi.

— Przepraszam pana, czy dobrze idę do Spittering Farm? — zwróciła się do Murphy'ego. Nadinspektor zatrzymał się natychmiast, żeby jej udzielić wyczerpujących wyjaśnień.

— Tak jest, kochana pani. Pójdzie pani prociutko drogą. Za tym laskiem jest Spittering Farm. Pani w odwiedziny? — zapytał przyjacielsko.

Mołodeczno

— UJĘCIE ZŁODZIEI — 21 ub. m. w Rywie Struczańskiej skradziono z wozu manufaktur na trakcie Bienickim. W toku dochodzenia ustalono, że w dn. 21 ub. m. Antoni Bondarowicz, Mikołaj Sidorowicz, Tymoteusz Polański, Szymon Żukowski, Teodor Łukaszewicz i Piotr Usik, m-cy wsi Swica, gm. bienickiej, jechali wozem Usika w śnie pietrzeżym i na drodze dopędzili furmankę z manufakturą Struczańskich. Antoni Bondarowicz, przypuszczając że Struczańscy istotnie śpią, namówił swych towarzyszy do kradzieży. W tym celu przecięto powozy i zabrano 4 kawałki materiału, z których 3 kawałki położono na wóz, a czwarty zabrał Polański i przez pole udał się do swego mieszkania, gdzie też w dniu następnym materiał ten znalazł. — O dokonaniu tej kradzieży podejrzewa swoją sąsiadkę Teklę Hołówną, lat 15, która kradzież dokonała prawdopodobnie w ten sposób, że przyszła do mieszkania poszkodowanego w czasie nieobecności starszych domowników i poprosiła nieletnią córkę Cara o pokazanie jej świadectwa szkolnego. Świadectwo to leżało w pudełku razem z pieniędzmi i gdv Carówna otworzyła to pudełko, Hołówna prawdopodobnie zabrała pieniądze.

— OSKARŻENIE O KRADZIEŻ. Szymon Car, m-c wsi Włkie Sioło, gm. mołodeczniańskiej w dniu 13 bm. zameldował policji, że mniej więcej przed miesiącem (daty dokładnie nie pamięta), skradziono mu z szafy 250 zł. gotówką. O dokonaniu tej kradzieży podejrzewa swoją sąsiadkę Teklę Hołówną, lat 15, która kradzież dokonała prawdopodobnie w ten sposób, że przyszła do mieszkania poszkodowanego w czasie nieobecności starszych domowników i poprosiła nieletnią córkę Cara o pokazanie jej świadectwa szkolnego. Świadectwo to leżało w pudełku razem z pieniędzmi i gdv Carówna otworzyła to pudełko, Hołówna prawdopodobnie zabrała pieniądze.

— PIENIĄDZE NALEŻY NIEŚĆ DO BANKU. 14 bm. Kiwa Potasznik, m-c Mołodeczno, zameldował, że od dłuższego czasu z zamkniętej szafki w jego mieszkaniu dokonywano systematycznie kradzieży pieniędzy i ogółem skradziono 95 zł. i 15 dolarów. O kradzież poszkodowany po dekurze Eljasza Tarczyńskiego, zam. w Mołodecznie.

Oszmiana

— ZGON ZEBRAKA — KALEKI. 12 bm. około godz. 20 w mieszkaniu Jana Kobickiego w Grauzyszkach zmarł nagle zebrek Wincenty Areski, lat 59, kaleka (bez nogi), pochodzący ze wsi Kiszlewo, który przybył do Grauzyszek w dniu 10 bm. na odpust.

ŻYTO DROŻEJE

Zwiększenie siły nabywczej rolnika

W ciągu ostatnich kilku dni na targach pow. oszmiańskiego zamotowano wyraźnie zmniejszenie podaży zboża przy cenie mocno wyższej. 15 bm. cena żyta na targu w Oszmianie pod-

niosła się z 14 gr. na 18,3 — 19 gr. za 1 kg. Jednocześnie można zauważyć ożywiony ruch w handlu narzędziami rolniczymi.

Zgon kłusownika, który zabił łosia

W połowie września br. mieszkańcy gm. we renowskiej, pow. lidzkiego, zastawili pułapkę na łosia, którego zabili. Wypadek ten był szeroko komentowany w prasie ze względu na okoliczności w jakich łosia zabito. Na wyznaczoną sprawę administracyjną przez starostwo, inicjator pułapki na łosia Zukowski nie stawiał się,

gdyż jak ustalono zmarł. Śmierć nastąpiła w niezmiernie charakterystycznych okolicznościach. Zukowski tak się zmęczył przy zabijaniu łosia, że wyczerpany z siły nie mógł utrzymać się na nogach i położył się na ziemi. Przeniesiony do domu nazajutrz zmarł. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu.

— Nie, na służbę — odparła kobieta, która nabrała zaufania do dobrodusznego uśmiechniętego grubasa — moja kuzynka gospodaruje tam, a ja będę jej pomagać.

— Kuzynka — powtórzył nadinspektor — patrzcie, ludzie. Ta pani ze Spittering Farm, to wspaniała gospodyni. Znam ją. Kuchnia lśni prosto od czystości.

Kobieta ucieszyła się, że spotyka znajomego Fanny, ale przesadne pochwały Murphy'ego usposobiły ją trochę melancholijnie.

— Tak — westchnęła — to prawdziwa szczęściarka. Nie nacierpiała się tyle, co ja. Kiedy mąż jej umarł, miała przynajmniej trochę odkłózonego grosza, a ja po śmierci mojego zostałam w jednej koszuli. A przytem byłam wówczas w ciąży...

Smutne wspomnienia zgłębiły ją i naraz najzupełniej niespodziewanie zaczęła lkać. Takich rzeczy postrach londyńskich przestępców nie znosił. Oczka jego natychmiast zwilgotniały, a dolna warga zaczęła się trząść. Sięgnął do kieszeni i po dość długich poszukiwaniach wyciągnął lepką torebkę.

— Weźcie to, dobra kobieto — zaczął namawiać — wysmienicie miętówki. To was trochę odświeży. Djabełnie gorąco, a przytem musicie dźwigać taki ciężki kufer.

Ku najwyższemu niezadowoleniu Bena usiadł na przydrożnej murawie i wskazał kobiecie miejsce obok siebie.

— Wypocznijcie trochę, dobrze wam to zrobi. Do Spittering Farm jest jeszcze ze dwadzieścia minut drogi. Nabierzcie trochę sił.

(D. c. n.).

Przed nową umową z „Arbonem”

Sprawa dzierżawy miejskiej komunikacji autobusowej, jak wiemy, jest obecnie bardzo aktualna. Wkrótce wygasa umowa, zawarta przez magistrat z Tow. Miejskiej Miedzymiastowej Komunikacji. W obecnej chwili innych reflektantów na objęcie miejskiej komunikacji autobusowej w Wilnie oprócz tego T-wa niema. Wprawdzie Polski Fiat interesował się tą sprawą i wysuwał jakieś propozycje, dziś jednak nie słychać więcej o nim.

Pozostanie więc znowu na placu „Arbon” i wszystkie sprawy z nim związane.

Dobrzeby było, aby władze miejskie przy zawieraniu umowy z „Arbonem” zwróciły uwagę na szereg kwestyj dotąd nieuwzględnionych, a przede wszystkim na sprawy związane z personalem tego przedsiębiorstwa. Magistrat może wprowadzić do umowy paragraf, któryby ustalał pewne normy płac w zależności od ogólnej sytuacji ekonomicznej i dawałby mu prawo ingerencji autorytatywnej w zatargach między dyrekcją a pracownikami.

Myśl taka wysuwana jest przez pracowników Arbonu, którzy chętnie widzieliby w Zarządzie miasta swego uprawnionego obrońcę w ewentualnych zatargach z pracodawcą.

Biernacki przed sądem apelacyjnym

W dniu 21-go b. m. przed Sądem Apelacyjnym stanie Roman Biernacki, skazany przez Sąd Okręgowy w Lidzie na kilka lat więzienia za działalność wyrotową. Biernacki, jak wiemy, był kierownikiem strajku generalnego w Lidzie, który wybuchł na tle zatargów robotników „Ardalu” i hut „Niemen” z pracodawcami.

Sprawa ta budzi duże zainteresowanie. W obronie oskarżonego wystąpią adw. Andrejew i adw. Sukienicka.

„Jesienne kwiaty”

Teatr „Nowości” przy ul. Ludwisarskiej

Prolog satyryczny „Kwiatki kwiatki”... dowcipował z „kwiatków” życia wileńskiego. Po nieważ t. zw. szeroka publiczność niekoniecznie jest ani oszczędna, ani rozważna, więc w tej chwili nie zajął się o masę.

W każdym razie mile podśpiewywał Wł. Bonuński w wierszu kobiecych główek. Podkreślił tu trzeba dołączyć stronę stosowania „twórczości oryginalnej”. Prolog został skomponowany „na miejscu”, w „Nowościach”. Teatrzyk daje zwykłe rzeczy importowane z Warszawy (nie rzadko wybierki). Ta gwara Nałewek czy Anielków warszawskich jest dość irytująca, bo właściwie nie twórczego nie wnosi. Oczywiście trudno tworzyć nowe piosenki itd. Do tego trzeba przedewszystkiem talentu, po drugie teatrzyk co tydzień zmienia program, więc swych skromnych pod tym względem możliwości nie jest w stanie wykorzystać z braku czasu.

Ze się zdobywa mimo to czasem na coś „właściwego” bezpompnie należy zapisać na komizy.

„W kawiarce”, rozmowa melodijami tang i fokstrotów lekka i dowcipna. „W takcie serca” maszyn” popisywał się K. Ostrowski.

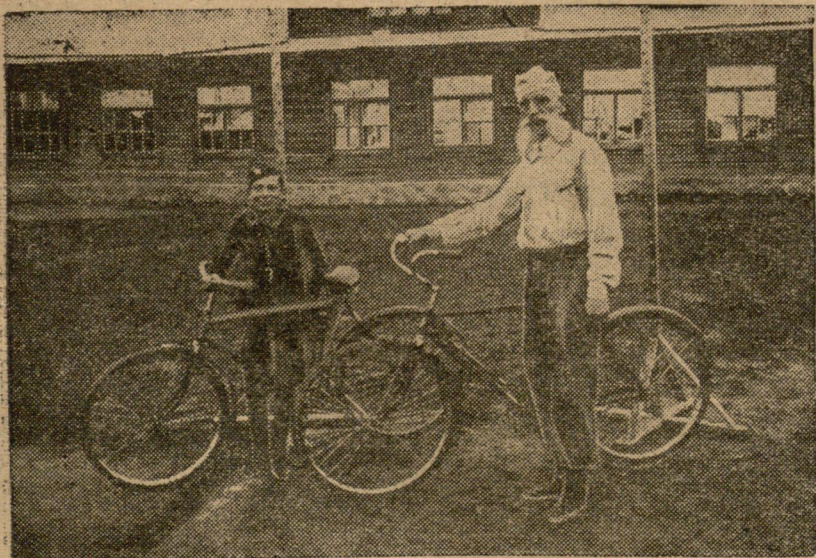
M. Grabowska z przejęciem śpiewała emerytowane piosenki. I. Różyńska w „Raidzie miedzynarodowym” i wogóle za krzykliwa, subtelnie wypadła w partjach śpiewanych. I. Topolnicka wykorzystano w numerze... pornograficznym, podczas kiedy baletnica nadaje się do rzeczy lepszych. Komik W. Jankowski zgrabnie „odwala czeczotkę” i produkuje się nie tylko dla galantów.

Widowisko rozpoczęło się po godzinie oznaczonej „Nowości” powinny nauczyć się punktualności. No i bałagan z miejscami. Każdy siała gdzie chce... kontroler.

Śmierć w studni

14 b. m. około godz. 3-ej Pelagia Achramowa z Wilejki, będąc chora na zapalenie płuc, w gorące wydalla się z mieszkania i wpadła do studni, gdzie utonęła. Po dłuższym poszukiwaniu mąż znalazł zwłoki w studni.

Dwa pokolenia strzelców - sportowców!



Zdjęcie nasze przedstawia 68-letniego Kazimierza Budrewicza, najstarszego „Strzelca” który zajął pierwsze miejsce w biegu kolarskim zorganizowanym w Drui, z okazji poświęcenia miejscowego Domu Strzeleckiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obok siedzącego Strzelca — kolarza, stoi najmłodszy z drużyny strzeleckiej również kolarz, 14-letni Staś Grzybowski, który uczestniczył w biegu dając się wyprzedzić Budrewiczowi.

KRONIKA

Sobota
17
Październik

Dziś: Małgorzaty Alacoque P.

Jutro: Łukasza Ewang.

Wschód słońca — godz. 5 m. 52

Zachód słońca — godz. 4 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii: U. S. B.

w Wilnie z dnia 16.X. 1936 r

Ciśnienie 746.

Temperatura średnia +8.

Temperatura najwyższa +11.

Temperatura najniższa +6.

Opady — 5,1.

Wiatry zachodnie.

Tendencja barom. wyżkowa.

Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego — Tużenhauzowska 1; Monkie-wicza — Piłsudskiego 30; Jundziła — Mickie-wicza 33; Narbuta — róg św. Jankowskiej i Uniwer-syteckiej; Turgieła — Niemiecka 15.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA

Do hotelu Georges'a: Fedorowicz Michał z Dzisny; adw. Werner Władysław z Mołodeczna; Metzler Józef z Poznania; dr. Łuczyński Romuald z Warszawy; Biszewski Józef, ziem. z Łyn-tup; red. Pająk Antoni z Warszawy; Woźniak Feliks z Warszawy; Bielański Aleksander z Warszawy; Strawiński Jan ze Stonima; adw. Ziemiakiewicz Ziemisław z Warszawy; Gistedt El-na, artystka z Warszawy; dr. Wiśniewski Tade-usz z Warszawy; Olszewski Antoni z Warsza-wy; Borowski Józef z Białogóry; inż. Wagner Janusz z Warszawy; Piłska Taira, z Warsza-wy; Kozierski Józef z Warszawy;

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— JAK SIĘ RODZIĄ POGŁOSKI. W mieście zaczęto mówić, że ogromny gmach domu aka-demickiego na ul. Góra Bouffałowa zostanie powiększony, gdyż od dłuższego czasu trwają tam roboty ziemne.

Okazuje się, że pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna. O powiększeniu domu akademickiego nie ma mowy. Chodzi po prostu o to, że właściciel przyległego do domu placu... sprzedaje go.

— MIEJSKI OŚRODEK ZDROWIA przy ul. Kijowskiej wchodzi w ostatnie stadium wykańczania. Obecnie wykonywane są drzwi, ramy okien i inne roboty stolarskie.

W tych dniach został zgłoszony przetarg na zainstalowanie centralnego ogrzewania w gmachu ośrodka.

— NOWA KAMIENICA. Na górze Bouffałowej, a raczej przy zbiegu tej ulicy z ul. Portową powstaje wielka trzypiętrowa kamienica dochodowa.

Właścicielem nowej kamienicy jest p. Strugacz z Oszmiany.

SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelaria codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcz-nie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr. BEZ WPI-SU. Stypendjum do Londynu otrzymują stu-denci składający egzamina CELUJĄCO.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Inauguracja roku prawniczego odbędzie się 17 października o godz. 19 w sali Śniadec-kich w gmachu głównym USB. ze współdzia-łem orkiestry dętej pod dyrekcją Stanisława Sta-chacza. — Wstęp wolny.

Bezpośrednio po inauguracji odbędzie się w salach Ogniska Akademickiego (Wielka 24) tradycyjna herbatka zapoznawcza prawników. Po herbatce — tańce. Przygrywać będzie jazz-band pocztowców. — Wstęp na herbatkę i tańce 1 złoty.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— NA WALNEM ZIEBRANTU członków Zw. Właścicieli Piwiarni, Kawiarń i Jadalni woj-e-wództwa wileńskiego zostało uchwalone jedno-głośnie, ofiarować sumę zł. 100 na Fundusz Ob-rony Narodowej.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— O PRZYSZŁE WILNO. Pod tem has-łem odbędzie się herbatka sekcji M'osników Wil-na przy Tow. Krajoznawczym dnia 25 bm. o godz. 6 m. 30 w lokalu Związku Literatów. Po-gadankę zagai p. arch. inżynier Kłzowski, pomocnik prof. Gułta w pracach rozbudowy sto-łecznego m. Wilna.

Goście mile widziani.
— POLSKIE TOWARZYSTWO TEOZOFICZ-NE powiadamia, że kolejna pogadanka dla inte-resujących się odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 17 w lokalu T-wa Arsenalska 4 m. 10. Temat: „Postaci poznania”.
Wstęp wolny.

— Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Zwią-zku Pracy Obywatelskiej kobiet w Wilnie, uprzej-mie zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Zrze-szenia Wojewódzkiego odbędzie się w niedzielę dnia 18 października 1936 r. w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3—5 o godzinie 11,30 w pierwszym, a o 12 w drugim terminie.

RZEMIEŚLNICZA

— POŚWIĘCENIE SZKOŁY DOKSZTAŁCA-JACEJ. Dnia 18 października 1936 roku odbędzie się poświęcenie lokalu Szkoły Zawodowej Do-kształcającej Wileńsko — Nowogródzkiego In-stitutu Rzemieślniczego w Wilnie.

Program uroczystości:
Godz. 8 rano Msza św. w kościele św. Jana.
Godz. 9 rano złożenie wieńca przy grobie ś. p. Matki i Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Roscie;

Godz. 11 min. 30 poświęcenie lokalu Szkoły Zawodowej Dokształcającej przez J. E. księdza Arcybiskupa Jędrzejkowskiego.

Zwazk rzemieślników oraz Cechy są prosze-ni o stawienie się do kościoła ze sztandarami.

ROŻNE.

— CENY MUSZĄ BYĆ UJAWNIANE. Sta-roszta grodzki wileński zwrócił się pisemnie do stowarzyszeń kupieckich, w którym przypomina o obowiązku ujawniania cen artykułów powszech-nego użytku. Ceny, wykazane w cenniku po-winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi. Towary, umieszczone w oknie wystawowym po-winny być zapatrzone w ceny na każdy rodzaj towaru odrębnie.

Będą przeprowadzane lotne komisje, które będą sprawdzały cenniki i ceny.

Ścisłe przestrzeganie zarządzenia o ujawnianiu

Tragiczny wypadek w łaźni

Do łaźni Tyszkiewicza przy ul. Stefańskiej przyszedł wczoraj około godziny 3 po poł. jakiś starszy człowiek, który nabywszy w szatni „wie-nik” poszedł „parzyć się”. Starszy człowiek puścił du-żo pary i usadowił się na górnej półce, pod sa-mym sufitem. Nikogo w tym czasie w łaźni nie było. Nikt też nie zauważył co się dalej działo. Dopiero po upływie kilku godzin, mniej więcej około godziny 7, obecni w łaźni spostrzegli, że

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 17 października 1936 r.

6,30 — pieśń; 6,33 — gimnastyka; 6,50 — marsze; 7,15 — dziennik poranny; 7,25 — pro-gram dzienny; 7,30 — informacje i giełda; 7,35 — muzyka; 8,00 — audycja dla szkół; 8,10 — przerwa.

11,30 — audycja dla szkół; 11,57 — sygnał czasu; 12,03 — muzyka; 12,40 — mała skrzynecz-ka; 12,50 — dziennik poł.; 13,00 — koncert ży-czeń; 14,00 — 15,00 — przerwa.

15,00 — wiad. gospodarcze; 15,15 — koncert reklamowy; 15,25 — życie kulturalne; 15,30 — odcinek powieściowy; 15,40 — wesole płyty; 16,05 — Pogadanka radiotechniczna; 16,15 — humoreski i scherza; 17,00 — koncert solistów; 17,50 — przegląd wydawnictw; 18,00 — pogada-ka aktualna; 18,10 — wiad. sportowe; 18,20 — kwartet; 18,40 — Wschód w pieśni; 18,50 — pogadanka akt.; 19,00 — Audycja dla Polonii zagranicą: „Na straży granic i ducha”; 19,30 — koncert rozrywkowy z udz. Chóru Dana; 20,30 — „Nowości literackie”; 20,45 — dziennik wie-czorny; 20,55 — pogadanka aktualna; 21,00 — w dzień śmierci Chopina, — koncert; 21,45 — koncert popularny; 22,30 — „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi” — wesola audycja; 23,00 — zapraszamy do tańca.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienia widowiska „Bo-gusławski i jego scena” po cenach propagando-wych.

Dwa występy Wiedeńskiego Chóru Chłopc-ego po raz pierwszy w Wilnie dane będą w Te-atrze Miejskim na Pohulance w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia, wieczorem (g. 8,30) z programem pieśni religijnych z 15 i 16 stulecia — pieśni Schumana, Schuberta, Straussa i in-nych kompozytorów, starych i nowych pieśni narodowych oraz dwóch oper Offenbacha i Schuberta.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Elny Gistedt. Dzisiejsza premie-ra „Jacht Miłości”. Dziś wchodzi na repertuar głośna operetka Fanny Gordon „Jacht Miłości” grana z wielkim powodzeniem w kraju i zagra-nicą, a ostatnio w Belgii. W operetce tej wystąpi gościnnie znakomita artystka Elna Gistedt, w o-toczeniu świeżo pozyskanej Z. Kalinowskiej, Z. Karin, D. Lubowskiej, M. Wawrzyszewicza, K. Chorzewskiego, M. Tatrzańskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego i innych.

Zespół baletowy z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego wykona „Gigolette”, oraz tańce wschodnie. Akcja utworu toczy się: 1) Na dan-cingu, 2) na jachcie i 3) w Indjach. Reż. K. Wyrwicz-Wichrowski, przy pulpicie A. Wiliński.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Ju-tro o godzinie 4 po poł. grana będzie po cenach propagandowych wartościowa operetka Falla „Ślodki kawaler”.

cen jest z jednej strony jednym ze sposobów przeprowadzania kontroli nad cenami, z drugiej zaś ułatwi i samej publiczności orjentowanie się w cenach towarów i zareagowanie, o ile pobierane ceny przez sprzedawców nie odpowia-dająby cenom umieszczonym w cennikach.

Krwawe zajście przy ul. Zawalnej

Wczoraj koło godziny 4 po poł. na ul. Za-walnej róg Straszuna, zaszedł wypadek, który wywołał w mieście szerokie i groźne echa. Na rogu ulicy stał jakiś człowiek, jak następnie stwierdzono, blisko 30-letni Witold Sosnowski, szofer, zam. przy ul. Warszawskiej 15. Nagle podbiegł do niego jakiś typ i z całej siły wyrz-nął kamieniem po głowie. Uderzenie było tak silne, że z rany trysnęła fontanna krwi i ude-rzony osunął się na chodnik.

Napastnik zbiegł. W oka mgnienia na miejs-cu wypadku zaczął się gromadzić tłum. Rannego przewieziono do pogotowia, a stamtąd do szpi-

tala żydowskiego. Podczas przewożenia był nie-przytomny.

Wypadek podniecił tłum, ktoś puścił pogło-skę, że ranny już nie żyje. Ktoś spostrzegł, że rzekomo zamordowany jest chrześcijaninem, a napastnik Żydem. Dało to powód do wrogich okrzyków i nawoływań przeciw Żydom.

Jak się dowiadujemy, pogłoska o śmierci So-snowskiego była na szczęście nieprawdziwa. Na telefoniczne pytanie w szpitalu otrzymaliśmy odpowiedź, że ranny żyje.

Na miejscu wypadku jeszcze długo groma-dziły się grupy przechodniów.

Dziewczynka — żywa pochodnia

Rozpaczliwe krzyki dziecka dochodzące z mieszkania przy ul. Nowogródzkiej 97 zwołały sąsiadów. Panno się ubranie na 3-letniej córce-ce Kozłowskich, pozostawionej bez opieki. Są-

siedzi ugasili ogień i zaalarmowali pogotowie. Dziewczynka doznała poważnych poparzeń rąk i została przewieziona do szpitala.

Samochód ciężko poranił 12 letniego chłopca

Wczoraj około godziny 7 wieczorem przy ulicy Zawalnej, obok domu Nr. 1 szybko mkną-cy samochód najechał na 12-letniego Feliksa Jankowskiego (Zawalna 1). Chłopiec doznał b.

poważnych pokaleczeń. Pogotowie przewioz-ło go w stanie groźnym do szpitala św. Jakóba.

Świadkowie wypadku przybrali wobec szo-fera groźną postawę. Interwenjowała policja.

**ZŁOTY
MEDAL**

otrzymał
na biennale
w Wenecji
najnowszy
film z

Janem KIEPURĄ

wyprodukowany z kolosalnym
rozmachem w Wiedniu p. t.

W blasku słońca

Następny program
KINO **PAN**

Na wileńskim bruku

UDAR APOPLEKTYCZNY W KOŚCIELE.

Wczoraj rano w kościele Serca Jezusowego przy ulicy Archaniełskiej zastał nagle jeden z modlących się. Na miejsce wypadku wezwano lekarza, który stwierdził u nieznanego udar apoplektyczny. Pogotowie przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakóba. Nazwiska nie zdołano ustalić. Jest to mężczyzna średniego wzrostu w podeszłym wieku (c)

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEJ.

Zatrulią się esencją octową 35-letnia bezrobotna Janina Miklisowa (Zarzecz. 9). Desperatkę przewieziono do szpitala. Powodem tangucia się na życie były prawdopodobnie ciężkie warunki materialne. Stan desperatki jest ciężki.

KOŃ PONIÓSŁ.

33-letni rolnik Władysław Sasko ze wsi Miłuciszki, gminy podbrzeskiej, wracał z miasta. Na ul. Trakt Batorego koń przestraszył się przed jeżdżącym samochodem i poniósł. Wóznica wypadł na chodnik doznając ogólnego porażenia. Pogotowie skierowało go do szpitala św. Jakóba. (c)

MONETY Z 17 WIEKU.

Wczoraj robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich na Zarzeczcu znaleźli w ziemi 42 monety z roku 1653. Monety zabrała policja, która przekaze je władzom konserwatorskim.

ARESZTOWANIE 13-LETNICH ZŁODZIEJASZKÓW.

Wczoraj w fabryce konserw przy ulicy Niemieckiej 4, zatrzymano dwóch nieletnich złodziei, 13-letnią Michałowską oraz jej rówieśniczkę Klugiera. Złodziejaszki przesłano do Izby Zatrzymań.

WYBUCH W LABORATORJUM.

Podczas wybuchu reaktorów w laboratorium chemicznym poparzył sobie ręce student Jakób Białostocki (Wielka Pohulanka 17).

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8.15 — premiera
JACHT MIŁOŚCI
z Einą Gistedt

Wiadomości radjowo

„W DZIEŃ ŚMIERCI CHOPINA“

audycja radjowa.

Dzień, w którym zgłosił życie genialnego kompozytora, zostanie nazwane dniem pamięci kowym dla całego świata muzycznego, a zwłaszcza dla Polaków. W dzień śmierci Chopina dnia 17. X. odbędzie się w Polskim Radjo koncert poświęcony twórczości mistrza; przy forte pianie zasiądzie czołowy pianista polski Józef Turczyński. Program rozpocznie ballada As-Dur, poczem popłyną tony mazurków, walców i nokturnów. Na zakończenie odegrane zostanie najpiękniejsze ze scherzów, Scherzo h-moll, op. 20. Koncert rozpocznie się o godzinie 21.00.

SOLIŚCI W SOBOTNICH KONCERTACH RADJOWYCH.

W sobotę, 17 bm. usłyszą radjosłuchacze przez mikrofon kilku znanych artystów: o godzinie 17 śpiewać będzie Marja Mokrzycka, w ramach tegoż koncertu wystąpi skrzypek Borys Liftman, który odegra m. in. sonatę G-moll Bacha. Wieczorem o godzinie 21.45 odbędzie się koncert orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Olgierda Strazyskiego, w którym weźmie udział jako solista śpiewak operowy, dobrze słuchaczom znany baryton, Jerzy Czaplicki. W części symfonicznej koncertu zasługuje na szczególną uwagę utwór kompozytora rosyjskiego Georgesa

Premje P. K. O.

Dnia 15 października 1936 roku odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 42-gie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji 1-szej.

Po zł. 1.000 — otrzymują właściciele następujących książeczek:

6263	8310	10217	10689	12970	17094
17196	19728	22617	22875	29565	31627
31148	35946	37765	40232	47098	

Conus, przebywającego obecnie na emigracji. Fragmenty tego utworu p. t. „Scenes Enfantines“, składającego się z kilku barwnych obrazków z życia dzieci, wykonany będzie w Polskim Radjo po raz pierwszy.

„KOMETA HIGGINSA ZBLIŻA SIĘ DO ZIEMI“

wesola audycja radjowa.

Żywa akcja, doskonałe dialogi, ciekawy pomysł kompozycyjny, niesamowite przygody — oto główne zalety literackie słuchowiska Markowskiego p. t. „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi“, które kameralny Teatr Wyobraźni przekazuje z Poznania na wszystkie rozgłośnie. Słuchowisko reżyseruje Michał Melina, który od tworzy rolę główną. Poza tem wezmą udział: Elżbieta Łabuńska, Ryszard Wasilewski, Stanisław Purzycki i Bolesław Roślan.

CASINO

WKRÓTCE: Najpopularniejsza operetka świata

ROSE MARIE

W rolach głównych: **Jeanette**

Mac Donald

i **Eddy Nelson.**

Reżyserja: **Van DYKE.**

HELIOS

Dziś początek o g. 1.30 pp. 135 minut cudownych wrażeń i wzruszeń! Najpotężniejszy film świata!

Anthony Adverse

Całość 2 serie w jednym seansie.

— **Przygody człowieka bez nazwiska** —

W roli głównej **Fredric March.** Na 1-szy seans **ceny niższe**

PAN

Na pierwszy seans **CENY ZNIŻONE**

Początek o godz. 2-0j
Nieowójalnie
ostatni dzień

TRELOWATA

CASINO

Dziś początek o godz. 2-0j

FLIP i FLAP

Wspaniały film z kółkami humoru
w ośniewającym obrazie

„CYGAŃSKIE DZIEWCZĘ“

Nowości

Dziś Rewja p. t.

KWIATY JESIENNE

(dawna Rewja z ul. Ostrobram.)
Ludwisarska 4

z udz. ulubieńców publiczności **Rożyńskiej, Grabowskiej**, świetnych komików **Jankowskiego i Boruńskiego** oraz znakomitego baletu **Ostrowskiego** z Topolnicką i K. Ostrowskim na czele. Dekor. art. mal. Zaleskiego. Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.30 i 9.15, w niedzielę pocz. o 4-ej.

SWIATOWID

Chłuba polskiej twórczości filmowej

PAN TWARDOWSKI

W rol. gl. kwiaktorstwa polskiego **Barszczewska, Bogda, Malicka, Cwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jara z, Węgrzyn, Samborski, Sielański** i in. Nad program **ATRAKCCE**

OGNISKO

Dziś król komików polskich

Adolf Dymśa

w najweselszej polskiej komedji p. t.
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.**

„WACUŚ“

w pozostałych rolach: **Jadzia Andrzejewska, Mieczysława Cwiklińska, Wł. Grabowski, Jerzy Marr, Chór Dana**
Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

OGŁOSZENIE

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE.

uruchomi w roku 1936—37 następujące

KURSY ZAWODOWE:

drogowe, melioracyjno-miennicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych, żeńskie techniczno-kreślarskie, radjotechniczne, samochodowe. Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelarja w godz. 17—19. Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.



GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI Marii Miroszniczenkowej

absolw. kursów Dr. J. Świtalskiej

został przeniesiony z Wileńskiej 22 na Mickiewicza 31—4, tel. 20-87.

Wyknuje wszelkie zabiegi leczniczo-kosmetyczne. Porad udzielam bezpłatnie.

DRZEWKA OWOCOWE

jabłoni wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, w odmianach wileńskich

sprzedaje

Wil. Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9, tel. 323

Do wynajęcia 2 POKOJE

słoneczne z wszelkimi wygodami, można z obiadami lub całymi utrzymaniem — Tartaki 19 m. 4, tel. 3-52

WAGĘ analityczną

kupię okazjonalnie S. Baryt, Tartaki 9

OKAZYJNIE

do sprzedania różne starożytności meble mahoniowe i lustra (antyki) Wielka 24—4

G. Tepperowa

Sadowa 9 m. 14. powróciła z Londynu i udziela lekcji języka angielskiego. Grupy dla dzieci i dorosłych. Angielska korespondencja handlowa

Maturzystka

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Chętnie zajmie się wychowaniem dzieci małych lub w wieku szkolnym, może być również lektorką starszej osoby. Łaskawe oferty proszę kierować do admin. K. W. sub. „Maturzystka“

Reprezentacyjna Szkoła Tańców

M. Frosta i M. Alperowicza — ul. Mickiewicza 22 — wyucza najnowszych tańców uproszczonym stylem angielskim. Informacje codziennie od 10 rano do 9 wieczór

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpita. Sawioz. Choroby skórne, weneryczne, kobiece Wileńska 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjm. od 9—1 i 5—8

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 9-21. Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (zwierzyńnic)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (zwierzyńnic)

Potrzebny

na stałe samotny człowiek ze wsi mający zamiłowanie do robot przy gospodarce pod miastem. Referencje pożądate. Zgłaszać się osobiscie lub listownie adres, stacja i poczta Porubanek, Z. Drzewiecki

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

3 zł., z odbiorem w administracji.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakcji i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

